Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 347. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 22 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-16

Po naradach w Belgradzie.

Zapewne jeszcze nigdy, jak istnieje Mała Ententa, obrady jej nie budziły tyle zainteresowania, co obecnie. Nie tylko dzienniki czechosłowackie, jugosłowiańskie i rumuńskie, ale i prasa francuska poświęca im dużo uwagi, przyczem ta ostatnia snuje na temat konferencji dość niezwykłe komentarze. Dowodziłoby to, że powaga obrad państw Małej Ententy polega nie tylko na tem, że odbywały się one bezpośrednio po przyznaniu Niemcom i innym państwom zwyciężonym równouprawnienia w zakresie zbrojeń, ale że istnieją jeszcze inne względy, których kulisy nie są na razie dostępne dla wszystkich, interesujących się polityką międzynarodową.

O przebiegu i wynikach konferencji został wydany urzędowy komunikat, z którego okazuje się, że zamierzone jest rozszerzenie statutu organizacyjnego Małej Ententy przez utworzenie t. zw. rady i stałego sekretarjatu tej organizacji, łączącej trzy państwa: Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję. Powołanie do życia rady i stałego sekretarjatu uważane jest powszechnie za dążenie do jeszcze ściślejszego, niż dotychczas, zespolenia państw Małej Ententy przedewszystkiem pod względem organizacyjno-technicznym. Rada Małej Ententy zbierać się bowiem będzie odtąd nie raz, lecz trzy razy do roku, a do zadań sekretarjatu należeć ma zbieranie i studjowanie wszystkich materjałów i spraw, dotyczących wspólnych interesów państw Małej Ententy.

Jak donosi wiedeński korespondent „Kurjera Warszawskiego", koła polityczne w stolicy Austrji przypisują powzięte decyzje na konferencji Małej Ententy referatowi min. Benesza o położeniu międzynarodowem. Zawierał on momenty, dające bardzo dużo do myślenia, a główną troską zarówno referatu, jak i ożywionej po nim dyskusji, była sprawa rewizji granic, stająca się coraz bardziej aktualną pod naciskiem polityki niemieckiej. Wprawdzie rumuński minister spraw zagranicznych, p. Titulescu, oświadczył dziennikarzom, że dopóki rewizja traktatów pokojowych nie wpłynie do rady Ligi Narodów, to dopóty to zagadnienie nie istnieje dla Małej Ententy, niemniej jednak uważa się za pewnik, że w obradach białogrodzkich rewizji granic poświęcono najwięcej czasu i miejsca. Gdyby nawet konferencja Małej Ententy chciała zignorować uchwałę konferencji pięciu w Genewie, co jest nieprawdopodobne, to przypomniał jej o tem premjer węgierski w swem przemówieniu, wygłoszonem podczas obrad belgradzkich, w którem z naciskiem podkreślił, że Węgry stoją na stanowisku rewizji granic i że sprawę tę podejmą na terenie międzynarodowym przy pierwszej sposobności. To memento musiało być myślą przewodnią obrad konferencji Małej Ententy.

Drugą wytyczną, jaką ustalono podczas obrad belgradzkich, jest stosunek państw Małej Ententy do zagadnienia rozbrojenia. Zgodnie z polityką francuską, ustalono zasadę, że między rozbrojeniem a bezpieczeństwem istnieje bezwzględny przyczynowy związek i że te dwie sprawy nie dadzą się oddzielić jedna od drugiej. Jest to, zresztą, i stanowisko Polski, jak wogóle wszystkich państw, którym istotnie zależy na utrzymaniu pokoju.

To, co dotąd napisaliśmy o konferencji Małej Ententy, opiera się albo na faktach, albo na przypuszczeniach, posiadających prawie stuprocentowe cechy prawdopodobieństwa. Teraz zajmiemy się komentarzami dzienników francuskich, przytaczającymi pewne szczegóły z obrad, które, rzecz prosta, nie mogły się znaleźć w komunikacie urzędowym.

Komentarze francuskie, których pojawienie sygnowaliśmy już wczoraj, dotyczą głównie stanowiska Włoch w stosunku do Jugosławji, a więc i do całej Małej Ententy. Stosunki włosko-jugosłowiańskie zaostrzyły się znowu w ostatnich czasach pod wpływem wydarzeń w Dalmacji, ale nawet gdyby ich nie było, wiadomo jest powszechnie, że jednem z głównych celów dyplomacji włoskiej jest całkowite opanowanie morza Adrjatyckiego. Cel ten, biorąc rzeczy teoretycznie, będzie możliwy tylko wówczas do osiągnięcia, gdy rewizjonizm, zainicjowany przez Niemcy i popierany przez Węgry, Bułgarję i Włochy, zatriumfuje w polityce międzynarodowej i wtrąci Europę w otchłań nowej wojny. Nie chcemy twierdzić, ażeby jej niebezpieczeństwo było już dziś aktualne, ale nie chcielibyśmy zapewniać, że ta aktualność jest dziś mniejsza, niż była przed rokiem... Powiemy tylko tyle, że pozostaje ona w prostym stosunku do wzrostu niemieckich tendencyj odwetowych...

Umiarkowany zwykle w ocenie sytuacji międzynarodowej paryski „Temps" stwierdza istnienie szeregu symptomatów, które stwarzają atmosferę napięcia nerwowego i budzą uzasadnione zaniepokojenie. Do nich zalicza dziennik paryski dążenie do oderwania Rumunji od Małej Ententy, „falowanie" polityki polskiej i kampanję włoską przeciwko Jugosławji. Nas, oczywiście, musi najbardziej zainteresować drugi symptom... Nie ujmując bynajmniej trafności spostrzeżenia „Temps'a", sądzimy jednak, że on nieco przejaskrawia rozmiary i znaczenie tego symptomu. Sytuacja jest tego rodzaju, że wszelkie „falowania" muszą ustać i ustąpić miejsca jasnej i zdecydowanej linji politycznej, po której konsekwentnie idzie polityka państw Małej Ententy. Zagadnienie rewizji traktatów godzi równomiernie w Polskę i w państwa, konferujące w Belgradzie, wytwarza to więc wspólność interesów, która okaże się silniejszą od wszelkich „falowań" i odchyleń od dotychczasowych wytycznych w polityce zagranicznej. Tak nam się wydaje i nie sądzimy, abyśmy się mylili, chociaż nie należymy do entuzjastów ani obecnego regim'u ani stosowanych przez niego metod.

A. D.

Mała Ententa jednomyślna.

Paryż 21 grudnia. W komentarzu do odbytej w tych dniach w Belgradzie konferencji państw Małej Ententy, agencja Havasa podkreśla, że obrady nietylko wykazały zupełną jednomyślność tych 3 państw, lecz równocześnie nie pozostawiły żadnej wątpliwości, iż **układ rumuńsko-włoski nie zostanie prolongowany ani odnowiony, jeżeli Włochy będą się domagać neutralności od Rumunji w razie konfliktu Włoch z trzeciem państwem.**

Amnestja i zniesienie sądów doraźnych w Niemczech.

Berlin 21 grudnia. **Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczór ustawę amnestyjną, uchwaloną przez Reichstag, która dziś weszła w życie. Z amnestji skorzysta około 15 tysięcy osób.**

Ogłoszone zostało także rozporządzenie prezydenta Rzeszy, **na mocy którego z dniem dzisiejszym zniesione zostały sądy doraźne, ustanowione przez rząd v. Papena w sierpniu b. r. dla walki z terorem politycznym.**

Rabunki w sklepach z żywnością.

Berlin. (PAT). Plądrowanie sklepów i demonstracje komunistyczne ponowiły się w ciągu ubiegłej doby, zarówno w **Berlinie**, jak i na prowincji. **Do sklepów z żywnością wkraczały grupy napastników, którzy, teroryzując sprzedawców przy pomocy rewolwerów, zabierali znaczne ilości towarów.** Nie zdołano zatrzymać ani jednego ze sprawców napadów. W kilku dzielnicach Berlina **doszło do manifestacyj komunistycznych.** Policjanci rozpraszali tłum, używając pałek gumowych. **Policja dokonała kilkunastu aresztowań.**

Do szczególnie ostrych starć doszło **w Koblencji**, gdzie pomimo wzmożonych patroli policyjnych **powybijano w wielu sklepach szyby wystawowe, a zamaskowani osobnicy z rewolwerami w ręku splądrowali sklepy.** Policja aresztowała kilkunastu uczestników napadów. — Również w okolicznych miejscowościach, zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych, wydarzyły się **napaści i rabunki sklepów z żywnością.**

Bojówki Hitlera buntują się.

Essen. (PAT). Członkowie hitlerowskiego obozu Pracy w Werden (Nadrenja) **zbuntowali się i porozchodzili się do domów.** Do zbuntowanych przyłączył się również oddział szturmowy. Przyczyną buntów było **złe jedzenie i złe traktowanie.**

Frankfurt n. Menem. (PAT). Prasa w Kassel donosi **o wystąpieniu 2 oddziałów szturmowych hitlerowskiej organizacji bojowej w liczbie 600 osób z partji** narodowo-socjalistycznej. Powodem ma być brak funduszów na umundurowanie i utrzymanie.

———o———

ARESZTOWANIE 30 BEZBOŻNIKÓW.

Wilno. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że w ostatnich dniach organa KOP przytrzymały na pograniczu polsko-sowieckiem około 30 osób, trudniących się agitacją antyreligijną.

——oo——

O czem piszą inni?..

Prof. Zieliński o autonomji uniwersytetów.

„Dzień Polski“ donosi, że na skutek protestów profesorów przeciw projektowi ograniczenia samorządu uniwersytetów

„bardzo znaczna ilość słusznych (!) postulatów sfer profesorskich została uwzględniona przy ostatecznem opracowaniu projektu“.

Ciekawość, które to postulaty były uznane za słuszne, a które za niesłuszne!... Następnie „Dzień Polski“ zamieszcza **wspomnienia prof. T. Zielińskiego** o skutkach, jakie wywarło zniesienie autonomji uniwersytetów w Rosji w r. 1884.

„Rektora, — pisze prof. Zieliński — dziekanów i również wszystkich profesorów miał odtąd mianować sam minister bez wszelkiego udziału rad profesorskich czy wydziałowych: wszelkie związki studenckie miały być rozwiązane, student był uważany, za „pojedynczego słuchacza wykładów“, władzę dyscyplinarną nad nim miał inspektor, nie należący do grona nauczycielskiego, ze swoim sztabem subinspektorów.

Pierwszym skutkiem nowej ustawy było ustąpienie dziekanów (rektor, powszechnie lubiany profesor prawa politycznego Andrejewski, narazie się jeszcze trzymał). Na naszym wydziale („historyczno-filologicznym“) był nim słynny slawista Łamański, osobistość, nawiasem mówiąc wcale nie grzesząca zbytnim liberalizmem, a jednak dość zarozumiała i krnąbrna. Na jego miejsce mianowano profesora filozofji Władisławiowa — i to było dla niego początkiem jego tragedji osobistej. Jej zapowiedzią był drobny na pierwszy rzut oka fakt na bankiecie, wydanym przez grono nauczycielskie na cześć ustępującego dziekana Łamańskiego. W spisie dań, był także tradycyjny sandacz z nie odrazu zrozumiałym przypisem „sauce philosophique“. Dało to asumpt prof. prawa międzynarod. Martensowi, do wygłoszenia toastu, w którym zaznaczył, że przecie sandacz jest stworzeniem milczącem, — tak samo więc i filozofja robi najlepiej, kiedy milczy.

Z czasem poszło jeszcze gorzej. Rektor Andrejewski musiał nareszcie też ustąpić pod presją nieufności ministerjalnej“.

P. premjer Prystor i p. Wierzbicki.

P. premjer Prystor w Senacie oświadczył:

„W przyszłości zagadnienie cen rolniczych nie wróży w tych warunkach poprawy“...

„W tych warunkach powrót do poziomu cen z roku 1928 jest niemożliwy i nie należy się łudzić, aby powrót ten mógł być kiedykolwiek dokonany. Raczej należy przypuszczać, że ceny rolnicze w Polsce podwyższyć się nie dadzą, a jeśli się podniosą, to niewiele i nie na stałe“.

Nazajutrz — pisze „Gazeta Warszawska“ — przemawiał p. Wierzbicki, prezes „Lewiatana“. Ten zaś mówił:

„Bez podniesienia cen rolniczych z obecnego ich upadku kryzys w Polsce jest nie do przełamania“.

„Bez podniesienia obecnych cen w rolnictwie, cen całkowitego marazmu, wyjście z kryzysu jest niemożliwe“.

„Jak widzimy — konstatuje „Gazeta Warszawska“ — prezes rządu i szef zjednoczonego przemysłu wychodzą z wprost przeciwnych punktów, jakkolwiek obydwaj starają się utrzymać na tej samej płaszczyźnie, polityki deflacyjnej. Dotychczas różnica między programem rządu i „Lewjatana“ tkwiła głównie w cenach kartelowych i zaległościach podatkowych. Po wystąpieniu p. Prystora przeciwieństwa pogłębiły się biegunowo. P. Prystor usiłuje zbudować program na niskich cenach rolniczych, p. Wierzbicki oświadcza, że ich podwyższenie jest w walce z kryzysem conditio. sine qua non, dodając odrazu, że kosztem 50 miljonów złotych możnaby obecne ceny rolnicze podnieść o 50 procent“.

Dekret o stowarzyszeniach, a konstytucja.

„A. B. C.“ komentując dekret o stowarzyszeniach oświadcza:

„Krótko mówiąc, od 1-go stycznia 1933 roku władze mogą na podstawie swobodnego uznania nie dopuścić do istnienia jakichkolwiek niemiłych sobie stowarzyszeń w w Polsce. Władze uzyskują prawo jak najdalej idącej kontroli nad życiem wewnętrznem tych stowarzyszeń. Mogą wreszcie po zarządzeniu likwidacji stowarzyszenia zlikwidować także majątek i zużyć go wedle swego uznania.

W ten sposób pieniądze złożone dobrowolnie przez obywateli, dajmy na to na dzieci rachityczne albo na pielęgnowanie ogródków, mogłyby, jeśli o normy prawne chodzi, być użyte np. na... Strzelca.

Art. 108 Konstytucji mówi:

„Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określają ustawy“.

Ustawy zatem — mówi Konstytucja — mają określić **wykonanie** praw obywateli do zrzeszenia się, nie ich **ograniczenie** albo sprowadzenie w praktyce do fikcji. W ten sposób bowiem możnaby zapomocą ustaw „wykonawczych“ sprowadzić do fikcji całą Konstytucję i wprowadzić w życie... projekt B. B.“.

Ku towarzystwom tajnym!

Nawet „Nowy Dziennik“ nie ma wątpliwości co do wartości tego dekretu.

„Z całą pewnością — pisze — przez to zaostrzą się tylko przeciwieństwa i wywoła się uzasadnioną gorycz za tak bezceremonjalne usuwanie fundamentalnych zasad życia społecznego. Najsmutniejsze zaś to to, że w warunkach stworzonych nowym dekretem nasze życie społeczne traci wogóle możność zdrowego normalnego rozwoju, — i niestety zejść może na bezdroża stowarzyszeń tajnych i zakazanych...

Rząd tego niewątpliwie nie pragnie, toteż życzyćby sobie należało, by jak najprędzej niefortunne postanowienia dekretu zastąpione zostały nowelą bardziej liczącą się z potrzebami życia, —no i także z Konstytucją, która jednak jeszcze nie została uchylona“.

Czy to jednak zrobi?

Listy z Czechosłowacji.

Czechosłowacki skarb.

(Korespondencja własna).

Praga, w grudniu 1932.

Po długiej, energicznej pracy, którą rozwijali nietylko minister skarbu i ministrowie, ale i członkowie komisji parlamentarnej, głównie przedstawiciele siedmiu stronnictw koalicyjnych, opracowany został budżet na rok 1933. Trzeba było na rok 1933 przeprowadzić radykalne skreślenia budżetu i podnieść dochody, aby budżet był zrównoważony a temsamem aby cała gospodarka państwowa postawiona była na odpowiednich podstawach. Praca ta napotykała na wielkie trudności, albowiem radykalne skreślenia wydatków w czasie kryzysu jest zawsze bolesne, a przy wprowadzaniu podatków trzeba być nadzwyczaj ostrożnym, jeśli zarządzenia te mają mieć pożądany efekt.

Budżet Czechosłowacji na rok 1933 wykazuje **po stronie wydatków 8.532 miljonów koron czeskich, po stronie dochodów 8.634 miljonów koron czeskich.** W porównaniu z rokiem poprzednim redukcja jest znaczna, gdyż w przeszłym budżecie rubryka wydatków wykazywała 9.318.7 miljonów, strona dochodów 9.323.3 miljonów.

Różnica między budżetem na r. 1933 a budżetem tegorocznym polega na tem, że w nowym budżecie po stronie dochodów obliczenia w poszczególnych pozycjach są tak ostrożne, że równowaga rzeczywiście zostanie osiągnięta, chociaż deficyt po stronie wydatków w stosunku do przeszłości wynosi mniej więcej jeden miljard koron.

Również przy opracowaniu budżetu poszczególnych przedsiębiorstw państwowych dostosowano się do rzeczywistości. Uwzględniono tu deficyt spodziewany w zarządzie kolei i niektórych innych przedsiębiorstw. Budżet przedsiębiorstw państowych obniżony został po stronie dochodów na **9.073.6** miljonów, a po stronie wydatków na **7.867,1** miljonów koron cz. czyli że wykazuje aktywność w wysokości 1.206.5 miljonów koron czeskich. Znacznej części tych dochodów dostarcza monopol tytoniowy.

Kierując się dążeniami do utrzymania równowagi budżetowej, rząd i parlament republiki czechosłowackiej **zdecydowały się obniżyć płace pracowników państwowych o 600 miljonów koron czeskich.** Różne inne wydatki budżetowe obcięte zostały o 926 miljonów; wreszcie zyskano nowe źródła dochodów, które przyniosą 835 miljonów koron czeskich, a to przez podniesienie ceł z herbaty i kawy, co przyniesie 100 miljonów, dalej podatek z bicia bydła przyniesie 60 miljonów, podniesienie cen benzyny i spirytusu przyniesie 110 miljonów, podatek nałożony na browary przyniesie 20 miljonów koron czeskich. Oprócz tego zaprowadzono inne drobne podatki. Wszystkie te nowe podatki. Wszystkie te nowe podatki mają charakter podatków konsumcyjnych, co gwarantuje ich powodzenie finansowe. Konstrukcja tych podatków zaś jest tego rodzaju, że **obciążają one wytwórców a nie konsumentów.**

Wszystkie te zarządzenia gwarantują równowagę budżetu i wogóle czechosłowackiej gospodarki państwowej. Fakt ten wpłynie dodatnio na stałość waluty i przyczyni się do wzbudzenia zaufania społeczeństwa do gospodarki państwowej.

Złą stroną tej polityki jest jedynie to, że znaczna redukcja wydatków państwowych w czasie kryzysu **może wywrzeć niekorzystny wpływ na obrót wewnętrzny jako nowa depresja** Aby temu zapobiec, poczyniono różne zarządzenia, z których najgłówniejsze jest to, jak już zaznacza prasa czechosłowacka — że **powraca się do inwestycyjnych budżetów**, tak jak to miało miejsce w pierwszych latach istnienia Republiki Czechosłowackiej. Wewnętrzna pożyczka długoterminowa zabezpieczyłaby wydatki na nowe budowy, meljoracje, elektryfikację i inne rentujące się przedsięwzięcia.

Czechosłowacja zdołała osiągnąć rzecz najważniejszą: **deficyt znikł z budżetu państwowego a w gospodarce państwowej zachowany został porządek.**

Dr. N. Ż.

Przed generalną czystką w Rosji sowieckiej.

Dlaczego w roku 1933 przeprowadzona ma być generalna czystka komunistycznej partji ZSSR Stalin chce wytępić swych przeciwników w partji.

Moskwa, w grudniu 1932.

W ciągu przyszłego roku władze partyjne komunistycznej partji Związków Sowietów przeprowadzą generalną **czystkę, aby wykluczyć z partji wszystkie żywioły, które uważane są przez centralny komitet wykonawczy za niepewne.** Takie „czystki“ przeprowadzane były już nieraz, **ale czystka w roku 1933 będzie miała charakter czystki generalnej.**

Centralny organ partji komunistycznej, moskiewska „Prawda“ objaśnia konieczność czystki tem, że niski poziom polityczny znacznej części komunistów doprowadza do tego, że członkowie partji w niejednym wypadku nie zdolni są do stawienia oporu „wrogowi klasowemu“ zwłaszcza na wsi. Nie mało jest kandydatów i członków partji, którzy nie znają programu partji ani taktyki i nie znają zasad „marxizmu-leninizmu“. Rzeczywistość ta przejawiła się wyraźnie tegorocznej jesieni w czasie rekwizycyj zbożowych w rejonach rolniczych. **Organizatorami sabotażu nie rzadko byli ludzie mający w kieszeni komunistyczną legitymację**, którzy pod płaszczykiem tego dokumentu wyzyskując udzielane im ulgi zatrzymywali zboże w kolektywach i sowieckich gospodarstwach przeznaczone dla państwa, a **zatrzymywali je dla własnych potrzeb.** Już dawno — zauważa „Prawda“ — minęły te czasy, kiedy w partji komunistycznej ZSSR była grupa ludzi szczerze oddanych ideałom komunistycznym. W ostatnich latach o legitymację komunistyczną ubiegali się ludzie, którzy pod jej płaszczykiem chcieli zdobyć najrozmaitsze korzyści.

Oprócz tego w łonie partji komunistycznej wytworzyły się różne kierunki, często nadzwyczaj opozycyjnie nastrojone wobec taktyki i polityki centrali. „Taki wróg — pisze „Prawda“, z legitymacją komunistyczną w kieszeni jest wiele niebezpieczniejszy niż wyraźny kontrrewolucjonista i musi być ukarany z całą surowością prawa“.

Przez systematyczną czystkę, która przeprowadzana będzie powoli ale stanowczo i starannie, Stalin chce pozbyć się żywiołów, które wobec niego występują nieprzychylnie.

W partji komunistycznej Związku Sowieckiego **zasadę jakości wynosi się ponad zasadę liczebności.** Dlatego już nie będzie kampanij agitacyjnych, w których werbuje się robotników do partji, jak to czyniono dawniej, lecz przeciwnie przyjęcie do partji komunistycznej będzie znacznie utrudnione, tak, że partja komunistyczna w Rosji sowieckiej będzie miała jeszcze więcej charakter kasty niż dotychczas.

L. R.

Klęska sanacji w Wielkopolsce.

Wedle ostatnich obliczeń, sejmik powiatowy w Krotoszynie będzie się składał z 51 członków, z czego na sanację przypada 7, na opozycję 44 mandaty.

Sejmik powiatowy w Kościanie będzie miał w swem gronie 9 sanatorów, z tego jednak tylko 4 wybranych bezpośrednio, a 5 przez rady miejskie, w których sanacja stosowała różne metody nacisku.

Na Pomorzu w powiecie Tczew odbyło się głosowanie w gminach wiejskich. Sanacja zdobyła 3 mandaty, opozycja 21.

Chiny — Japonja — U. S. A.

Wybór Roosevelt'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie miał dalekoidące skutki polityczne na Dalekim Wschodzie. Cała dotychczasowa gra polityczna chińska i japońska ulegnie gruntownej zmianie i na szachownicy dyplomatycznej nastąpią przesunięcia i posunięcia, które nadadzą grze zupełnie inny charakter. Europę zainteresowały wybory prezydenta w U. S. A. głównie ze względu na własne interesy: eksport do Stanów, kwestję długów wojennych, stosunek Białego Domu do Ligi Narodów etc. etc. Tymczasem, jak się okazuje z prasy japońskiej, zwycięstwo demokratów w U. S. A. pociągnie za sobą również pewne następstwa dla Japonji i dla Chin.

Wielki dziennik polityczny, wychodzący w centrum przemysłowem Japonji — w Ossaka, „Ossaka Mainichi“, pisze a propos obioru Roosevelt'a, co następuje:

„Polityka antijapońska, uprawiana oficjalnie przez rząd nankiński jest w rzeczywistości bardzo daleka od istotnych planów i zamierzeń generalnego sztabu chińskiego.

Upadek prezydenta Hoover'a poprzedza likwidację polityki antijapońskiej Stimsona, na którą liczyły Chiny, zamierzając podjąć akcję wojenną przeciw Japonji z pomocą moralną dziewięciu mocarstw. Teraz już znikła nadzieja wciągnięcia Stanów Zjednoczonych jako swojego protektora w grę antijapońską. Chiny pragną wycofać się ostatecznie z pozycji dotychczasowej i zlikwidować swą akcję przeciwko Japonji. Przeciwnie, Chiny pragną dojść teraz jak najprędziej do porozumienia z Japonją i szukają tylko okazji, by móc w sposób dyplomatyczny, bez narażenia swego prestige'u, nawiązać stosunki przyjacielskie. Zresztą rząd centralny w Nankinie ma i inne jeszcze powody natury wewnętrznej, które go zmuszają do jak najrychlejszej decyzji w tym kierunku: dąży on do zapobieżenia rozłamowi w łonie gabinetu na tle istniejącego nieporozumienia między Chang-Kai-Chekiem a ministrami. Konieczność pacyfikacji stosunków wewnętrznych zmusza tenże rząd do załatania w ten, czy inny sposób nieporozumień i waśni między członkami gabinetu.

Upadek Hoover'a i Stimson'a w U. S. A. Zmienia do gruntu sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo demokratów amerykańskich likwiduje naprężenie, istniejące między Japonją a Chinami i usuwa na dalszy plan groźbę wybuchu wojny między temi państwami. Atakowany z dwóch stron u siebie w domu, rząd nankiński musi dążyć za wszelką cenę do nawiązania przyjaznych stosunków z Japonją, aby uratować siebie samego“.

Tak brzmi djagnoza i prognoza postawiona przez pismo japońskie, orjentujące się chyba dobrze w sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie i reprezentujące interesy przemysłu japońskiego. Perspektywy, które odsłania artykuł „Osaka Mainichi“, są zapowiedzią uspokojenia nad brzegami Pacyfiku, gdyż bez poparcia U. S. A. Chiny nie mogą się odważyć na politykę agresywną wobec Japonji, inne zaś mocarstwa nie zechcą angażować się w jakąś akcję samodzielną przeciw Japonji, nawet taką, której punktem wyjścia i podłożem byłaby rezolucja Ligi Narodów, ewentualnie raport komisji Lytton'a.

E. R.

Złóż składkę na

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Na ziemiach Rzeczplitej

Problemy organizacji szkolnictwa i wychowania.

W dniach 28, 29 i 30 grudnia br. obradować będzie zarząd główny zasłużonej organizacji nauczycielskiej: Stowarzyszenia Chrz. Narodowego w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Senatorskiej 19. Podkreślić należy z uznaniem, że oprócz spraw organizacyjnych będą omawiane problemy zasadnicze, związane z wychowaniem i szkolnictwem, które naświetlą wytrawni znawcy przedmiotu.

Referaty wygłoszą: Dr. B. Suchodolski n. t. „Kultura współczesna a wychowanie“, Ks. B Kulesza n. t. „Katolicki pogląd na cel i przedmiot wychowania“. Dr. B. Nawroczyński n. t. „Idea szkoły jednolitej we współczesnych reformach szkolnych“. L. Jaxa-Bykowski n. t. „Próba charakterystyki naszej młodzieży w związku z postulatami wychowania narodowego“, i Dr. M. Wachowski n. t. „Nauczyciel jako podstawowy czynnik wychowania“.

Nie wolno zakładać stowarzyszeń antyżydowskich.

W Nowym Sączu postanowiono założyć oddział krakowskiej organizacji „Chrześcijański Front Gospodarczy“. Po zebraniu założycielskiem powiadomiono o tem starostwo. Założyciele wkrótce otrzymali list z wydziału bezpieczeństwa krakowskiego urzędu wojewódzkiego, zakazujący utworzenia koła miejscowego W motywach podano, że na zgromadzeniu założycielskiem „wygłoszone zostały **mowy niezgodne z interesem publicznym** i zgromadzenie wykazało zachowanie demonstracyjne, **niekorzystne dla pokojowego współżycia ludności**, mówcy bowiem objaśnili zebranym, jako cel powstania Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, **przeciwstawienie się zakusom i postępowaniu innowierców, aby u tychże nie kupować i nie popierać żydów“.**

Można sobie wobec tego wyobrazić, co będzie po pierwszym stycznia 1933 r., gdy zacznie obowiązywać dekret o stowarzyszeniach.

Rabunek 15.000 zł. w Banku Polskim.

W Sosnowcu dokonano we wtorek w południe kradzieży w Banku Polskim 15.000 złotych na szkodę Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego, Ruerstenberga w Będzinie. Kasjer tej fabryki w towarzystwie jednego z urzędników **podjął 15.000 złotych, schował je do teczki i przycisnąwszy ją łokciem, załatwiał jeszcze formalności.** Drugi urzędnik stał obok. Wychodząc z banku kasjer sprawdził zawartość teczki. Ku swemu przerażeniu spostrzegł, że **pieniądze znikły jak kamfora.** W teczce pozostało natomiast 250 dolarów nienaruszonych. O śmiałej kradzieży powiadomiono policję.

———o———

STULECIE KATEDRY LUBELSKIEJ. Kościół po-jezuicki pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie w roku bieżącym obchodzi **350-lecie swego istnienia** i 100-lecie od podniesienia go do godności kościoła katedralnego i parafjalnego.

FORTEPIAN ZA... 8 ZŁOTYCH. W Tczewie sprzedano na licytacji fortepian za 8 złotych. Oszacowany był on na 4 złote, a kupił go pewien czeladnik stolarski. Należy przytem zauważyć, że zwykła, nowa struna fortepianowa kosztuje 7 złotych.

Prokurator żąda surowej kary.

W PROCESIE BIŁASA I DANYŁYSZYNA.

We wtorek w procesie o napad na pocztę w Gródku po przerwie zeznawał po południu Michał Romaniszyn, krawiec, który znalazł w lesie w okolicach Szczerca **plecak z kwotą 970 zł., porzuconych przez sprawców napadu.** Pieniądze te świadek odniósł na policję. Następnie odczytano **zeznania Biłasa złożone w śledztwie,** odnoszące się do zamordowania ś. p. Hołówki. Oto Biłas jako członek „Płasta“ poznał Motykę, który zaznajomił go z celami U. O. N. a wkońcu przedstawił go Hnatowi. W kilka miesięcy później Biłas odebrał przysięgę od portjera Bunija. Od niego to dowiedziano się o przyjeździe posła Hołówki, poczem **Hnatow polecił Biłasowi dokonać zamachu na Hołówkę.**

Tragicznego dnia wieczorem Biłas wraz z Danyłyszynem udali się do pensjonatu. Obaj mieli maski. Drogę wskazał im Bunij. Przeszli niezauważeni przez korytarz a zapukawszy do pokoju, otrzymali odpowiedź: proszę! **Do pokoju wszedł pierwszy Biłas,** a następnie Danyłyszyn. Hołówko w tym momencie leżał na łóżku i czytał książkę. **Widząc przybyłych, którzy wyciągnęli rewolwery, zakrył sobie twarz rękoma. Wtedy Biłas i Danyłyszyn oddali do niego kilka strzałów, poczem zbiegli.**

Oskarżony Biłas oświadczył przewodniczącemu po odczytaniu tych zeznań, że wszystko to jest nieprawdą. Następnie obrońca dr. Głuszkiewicz **postawił wniosek o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwykłego.** Wniosek ten poparli i inni obrońcy, czemu jednak sprzeciwił się kategorycznie prokurattor, a trybunał wniosek obrony odrzucił.

Jarosław Biłas, przesłuchiwany jako świadek, na wszelkie zapytania **odpowiada, że nic nie wie.** Twierdzi on, że nie jest krewnym oskarżonego Biłasa. **Znał on dobrze Bunija.** Po przerwie przewodniczący pokazał obrońcom liczne dowody rzeczowe, znalezione u oskarżonych. Na tem wyczerpano postępowanie dowodowe, poczem **wygłosił przemówienie prokurator** dr. Mostowski. **Prokurator stwierdził, że ostatnia masakra w Gródku przewyższyła wszystkie zbrodnie bojówek ukraińskich. Zamordowanie Hołówki przez Biłasa zostało potwierdzone przez świadków Motykę i Jarosława Biłasa, którzy dopiero później zeznania swe odwołali.** Odpowiedzialność za napad na pocztę spada całkowicie na Biłasa i Danyłyszyna, fachowców-bojówkarzy. Prokurator żądał surowej kary bez uwzględnienia okoliczności łagodzących. O godz. 8 wieczorem rozprawę zamknięto i wyznaczono dalszy ciąg na środę na godz. 10.

Jak się dziś przedstawia sprawa Konnersreuth?

Pod powyższym tytułem ogłosił znany profesor teologicznego wydziału na uniwersytecie katolickim w Würzburgu. Georg Wunderle artykuł, w którym domaga się energicznie lekarskiego badania Teresy Neumann. Żądania swe motywuje prof. Wunderle konieczną, zdaniem jego, potrzebą położenia kresu sensacyjności, jaka się dookoła tej sprawy wytworzyła w ostatnich czasach. Artykuł w dość ostrej formie wyraża się o tych wszystkich (prof. Wunderle nazywa ich „Konnersreuther Kreis“ — Koło Konnersreuthrowców), którzy robiąc wielką wrzawę dookoła stygmatyczki, uważają Teresę Neumann za „wyrocznię“. W odpowiedzi na artykuł prof. Wunderle, wystąpił autor znanego dzieła o Konnersreuth, dr. Gerlich, wykazując iż nikt nie uważa Teresy Neumann za wyrocznię, oraz że wszyscy jednozgodnie uznają badania lekarskie, stosownie do woli biskupów bawarskich za konieczne.

„Bayerischer Kurier“ komentuje tę polemikę, opatrując ją słuszną zresztą uwagą, iż rozgłos, jakiego nabrała cała sprawa, może jedynie tylko przynieść szkodę, zarówno sprawie Teresy Neumann, jak i Kościołowi. (KAP.).

Coraz mniej „walk byków“ w Hiszpanji

Stara tradycja barbarzyńskiej walki byków w Hiszpanji, która z pewnością nie wpływała i nie wpływa umoralniająco na ludność, a zwłaszcza na młodzież, zdaje się ustępować powoli pod naporem cywilizacji. W roku 1930 odbyły się w całym kraju 302 walki byków, w roku 1931 liczba ich wyniosła jeszcze 249, a w czasie zakończonego właśnie sezonu spadła do 215. (KAP.).

URZĘDNICY MAGISTRACCY W LESZNIE POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI. Jeszcze nie przebrzmiały echa aresztowania komendanta Straży Granicznej Siedleckiego, a już Leszno ma nową sensację. Oto onegdaj aresztowano **tam trzech urzędników magistrackich**, którzy **podejrzani są o defraudację w Zw. urzędników komunalnych.** Kierownicy sprowadzali dla członków wagony węgla wprost z kopalni, inkasując od nich pieniądze. Kopalnia jednak pieniędzy nie otrzymała. W więzieniu **osadzono ponadto ponownie radnego miejskiego z klubu B. B. Łakomego,** oskarżonego o oszustwa w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności.

———o———

Z całego świata.

Głodówka 280 więźniów w Płocku i Mińsku.

W więzieniu w Połocku i w Mińsku 280 **więźniów politycznych** od kilku dni nie przyjmuje pokarmu. Onegdaj z więzienia w Mińsku przetransportowano do Smoleńska i Moskwy 80 **więźniów politycznych.** Głodówkę wywołało złe obchodzenie się straży więziennej i złe pożywienie.

Powódź na południu Francji.

Skutkiem ostatnich obfitych opadów śnieżnych w Pirenejach w trzech departamentach francuskich, leżących u stóp wschodnich Pirenejów wystąpiły powodzie. **Prawie wszystkie rzeki wylały.** W wielu miejscowościach koło Perpignan **zostały zmyte szosy** oraz zerwane linje kolejowe. **Niektóre wsie pozbawione są światła** skutkiem zalania wodą elektrowni. Wsie te odcięte są od reszty świata tak, że **dowóz żywności odbywa się na samolotach.** W miejscowości Amelie-les-Bains **woda podmyła fundamenty wielu domów, które się zawaliły.** Na szczęście ofiar w ludziach niema. Miejscowość Bazieres stoi pod wodą, jak i Carcassonne przyczem **komunikacja po ulicach odbywa się na łodziach.**

ZAMACH BOMBOWY NA KONSULAT JAPOŃSKI.

W Tientsinie dokonali nieznani sprawcy **zamachu bombowego na konsulat japoński.** Od wybuchu 2 osoby zostały lekko ranne. Straty materjalne nieznaczne.

———o———

10 MILJONÓW DOLARÓW NA BIEDNYCH. Kardynał Mundelein (Chicago) oświadczył, że w jego diecezji złożono na ubogich w ostatnich 15 latach 10,000.000 dolarów za pośrednictwem organizacyj katolickich charytatywnych. (KAP.).

GRYPA SZALEJE W AMERYCE. Według danych urzędu zdrowia w Waszyngtonie, epidemja grypy, która wybuchła na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, przybrała groźne rozmiary w stanach południowych. W ubiegłym tygodniu w 89 miastach zmarło wskutek **grypy, oraz zapalenia płuc, które wywiązało się po grypie, 807 osób.** W stanach wschodnich i środkowo-zachodnich epidemja grypy słabnie.

CZY WIECIE, ŻE... Jeden gram radu wysyła w ciągu jednej sekundy 40 miljardów atomów helu z szybkością 20.000 kilometrów na sekundę. — Sacharyna jest 500 razy słodsza od cukru, a wydobywa się ją z węgla. — **Astrologowie cenieni byli** w starożytności bardzo wysoko, w Atenach np. wzniesiono posąg astrologa Berozusa, który posiadał język ze szczerego złota.

Ruch wydawniczy.

Hanna Januszewska: **JAWOR, JAWOR, JAWOROWE LUDZIE!** Wydawnictwo Tow. Wyd. „Bluszcz" Warszawa 1933. — Opr. barw. 5 zł.

Z nazwy popularnej wśród dzieci zabawy wysnuła autorka historję o panu staroście, a za nią wślad poszły przygody tłustej pyzy, kaczora, co sobie buty na jarmarku kupił, a zabawne sylwetki dwóch tańcujących Michałów, co to jeden „nie mógł zdążyć" — zawsze będą wszystkie dzieci pobudzać do śmiechu. We wszystkich tych bajkach, jak zwykle w utworach Januszewskiej, dźwięczy przemiła nuta swojskości, tak blizka zawsze dziecinnym serduszkom.

Lucyna Krzemieniecka: **CUDOWNE OKULARY.** Wydawnictwo Tow. Wyd. „Bluszcz", Warszawa 1932. Ilustrował St. Bobiński. Opr. barw. kart. 3 zł.

Charakterystyczną cechą twórczości Krzemienieckiej jest pogoda i duże poczucie humoru. Dzięki tym walorom nawet pigułki morału łyka się łatwo i przyjemnie, skoro są podane w formie prześlicznej prozy poetyckiej i ozdobione artystycznemi rysunkami. Sprawę ziewającej wiecznie Rozalki, leniwego Sebastjanka i Teodoruszka — traktujemy, jako przygody, a na zagadnienie np. tabliczki mnożenia patrzymy, jako na rzecz wtórną, choć... napewno się jakoś zapamięta. I to jest właśnie sztuka autorki podchodzenia do dzieci.

Jadwiga Korczakowska: **JĘDRUSIOWE BAJKI.** Wydawnictwo Tow. Wyd. „Bluszcz", Warszawa 1933. Opr. barw. kart. 5 zł.

Jędrusiowe bajki — to zaklęty w książce świat wsi polskiej, oddany z ogromną prawdą. Autorka umie w nas obudzić zainteresowanie do małej Kasieńki i jej trepków, dla zwycięzcy Marka z jarmarku i dla przygód duszka „cosia". Styl łatwy i lekki, doskonale pasuje do beztroskiego nastroju książki.

K. BERKANÓWNA: „Ty i ludzie". O kulturze współżycia. Skład główny u autorki Poznań, Matejki 53. PKO 202.494 88 str., 1.50 zł. i przesyłka 25 groszy.

W serji broszur „Bibljoteki Społecznej" K. Berkanówny ukazał się II tom p. t.: „Ty i ludzie". Pierwszy tomik: „Tak mi ciężko" rozszedł się w ciągu dwóch miesięcy. — Po zorjentowaniu się poprzednio w ogólnem położeniu w kraju, w I tomiku, przechodzi autorka w II części do omówienia stosunków współżycia, które poniekąd powodują nasze obecne trudności życiowe.

Rozpatrujemy więc na wstępie niektóre ogólne zasady życia w rozdziałach: „Mam ludzi dość" — Regulamin współżycia — Dobroć ludzka? — Odrębność jednostek — Precz ze złem — itd. W dalszym ciągu rozważań przyglądamy się różnym placówkom bycia i pracy w rozdziałach m. in. — Ty u siebie — Ty i sąsiedzi — I Ulica — I Własność publiczna — I Przedsiębiorstwa — I Biura — I Rozrywki — I Praca społeczna — Ty i zbłąkany — I Ojczyzna — I Innowierca — I Obcokrajowiec — I Przyjaciel i t. d.

Wyrażamy nadzieję, że i drugi tom Bibljoteki Społecznej znajdzie także w krótkim czasie chętnych nabywców i licznych czytelników, jak tom I, zwłaszcza w kołach nauczycielskich i społecznych i wogóle wpośród ludzi myślących. Materjały powyższe nadają się znakomicie dla artykułów i wykładów w dobie dzisiejszej, tembardziej, że stale są zaopatrzone w dopisy literatury społecznej. Autorka ofiaruje każdy 11 egz. wraz z przesyłką dla towarzystw bezpłatnie.

NIESPODZIANKA DLA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Miłośnicy książki w stolicy cieszą się od jakichś dwu lat w okresie gwiazdki specjalnym przywilejem: możnością nabycia w niektórych księgarniach książki, zaopatrzonej własnoręcznym podpisem autora. Książka, ten najodpowiedniejszy dla każdego i najwytworniejszy podarunek, nabiera przez to szczególnej ceny.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym roku szereg znakomitych autorów, a mianowicie: Berent, Choynowski, Goetel, Kleszczyński, Kossowski, Makuszyński, Nowakowski, Grzymała-Siedlecki, Strug i Wierzyński, zgodzili się na rozszerzenie tego przywileju na cały kraj i zacieśnienie przez to sympatycznego kontaktu ze swoimi czytelnikami, mieszkającymi poza Warszawą. Wystarczy w okresie do 31 grudnia r. b. wypełnić zamówienie, którego dostarczy każda księgarnia i wysłać, lub wręczyć go tej księgarni, w której się zwykle czyni zakupy, aby w ciągu kilku dni otrzymać za jej pośrednictwem żądaną książkę z fotografją i własnoręcznym podpisem autora po normalnej katalogowej cenie. Prospektu z formularzami zamówień dostarcza każda księgarnia bezpłatnie.

Humor

Dobra rada: — Dam panu dobrą radę: Niech pan w swej sztuce uśmierci złoczyńcę nie trucizną, ale wystrzałem rewolwerowym.

— Dlaczego, panie dyrektorze?

— Publiczność obudzi się!

W dobie kryzysu



Ażeby wzbudzić chęć kupna w mieszkańcach Paryża w okresie przedświątecznym, większe i bogatsze firmy angażują do propagandy swych towarów znanych artystów filmowych i scenicznych, którzy zwykle na placach lub bulwarach zachęcają publiczność do kupna. Powyższe zdjęcie przedstawia znanego komika Miltona, który śpiewa przed tłumem jedną ze swych ulubionych pieśni.

Szwajcarskie kościoły.

Zürich, w grudniu 1932.

Szwajcarja, kraj w dużej części protestancki posiada wielką ilość katol. kościołów i kaplic. Podobnie jak Tyrolczycy nawskróś katoliccy i religijni budują Szwajcarzy liczne i bardzo nieraz piękne domy Boże. Nie mówiąc o wsiach, które jak w Tyrolu skupiają się naokoło strzelistych kościołów, miasta szwajcarskie szczycą się pięknemi świątyniami.

Nad morzem domów, willi i gmachów sterczą smukłe lub nieco masywne wieże kościelne, cenne zabytki gotyku czy stylu romańskiego. Pierwszy przeważa na północy kraju, drugi na południu.

I tak: Ruchliwy, piękny **Zürich**, właściwa stolica Szwajcarji posiada wśród dużej ilości świątyń pięć najwybitniejszych, które są zarazem cennemi zabytkami architektury. Trzy piękne gotyki: Wasserkirche, Frauenmüster i St. Peterskirche — (romański kościół katolicki) Liebfrauenkirche, i olbrzym protestancki, piękny okaz stylu romańskiego z XII wieku: Grossmünster o dwóch ściętych 60-metrowych wieżach, w których Zwingli uczył za czasów reformacji.

Kościoły te są przez cały dzień zamknięte trwają w głuchem milczeniu. Dopiero o godzinie 7 rozpoczyna się wspaniały koncert dzwonów, ulanych z najszlachetniejszych metall. Dźwięk tych dzwonów jest tak piękny, że nadają je przez największą stację radjową Beromünster pod Zürichem na cały świat.

Wchodzę za opłatą do protestanckiego „monastyru". Wrażenie przygnębiające. Kolos przygniata zawrotnej wysokości nawą ale przedewszystkiem zimną pustką nagich ścian, gdzie niema ani jednego obrazu ani malowidła ani chorągwi. W miejscu ołtarza ławki, ławki i ławki. Cały olbrzymi kościół założony temi ławkami, a na samym środku rodzaj kazalnicy czy katedry do wykładów. W dalekich witrażach łamie się światło, tracąc cały blask. Jest dziwnie ponuro a na ogromnych organach wygrywa ktoś jakąś smętną melodję.

Po przybyciu do Berna uderza odrazu kolosalna sylweta takiego protestanckiego tumu, który ogromem swym przewyższa jeszcze znacznie monastyr zürichski Śliczna gotycka wieża strzelana nieprawdopodobnie wysoko nad morzem zacieśnionych domów, które w jej bezpośredniej bliskości wyglądają jak zabawki dziecinne. Nic dziwnego: wieża tego potentata z XV wieku liczy sto metrów wysokości... Bardzo piękne są rzeźby na głównym portalu, przedstawiające Chrystusa i 12 Apostołów, oraz na chórze ze sławnemi organami. Obok tumu założona jest promenada, ocieniona strzyżonemi orzechami, skąd rozległy widok na miasto i wąwóz Aaru.

Przy tym przygniatającym kolosie stoi w pobliżu mały, ale przemiły kościółek katolicki, pełen obrazów chorągwi i kwiatów o nastroju wesołym, jasnym, pogodnym.

Główny kościół **Luzerny**, to Hofkirche St. Leodegar o dwóch bliźniaczych wieżach gotyckich z XVI wieku, kościół zaś sam pochodzi z XVII wieku. Odbywają się w nim słynne koncerty religijne, transmitowane również przez radjo.

Dumą **Lozanny** jest katedra-olbrzym wznosząca wysoko ponad miastem swe wspaniałe gotyckie wieżyce. W czcigodnym majestacie patrzy na wrące ruchem miasto i przecudowną panoramę Genewskiego jeziora, które jak błękitny półksiężyc rozkłada się przed zachwyconym wzrokiem podróżnika, opierając swą błękitną dal na stopach Alp. Jest to w całej Lozannie (jednem z najpiękniej położonych miast Szwajcarji) najpiękniejszy punkt widokowy. Katedrę otacza obszerny plac z ławeczkami a tło dają jej gęste okoliczne lasy.

Lugano Bellinzona i inne miejscowości południowe o charakterze włoskim mają kościoły w pięknym stylu romańskim. W **Lugano** potężny kościół Santa Maria degli Angioli z XV wieku, katedra San Lorenzo z piękną fasadą w stylu lombardzkim oraz kościółek San Rocco z XVI wieku.

Locarno posiada kościół św. Antoniego w stylu barokowym, oraz dwa stare kościoły w stylu bizantyńskim: Franciszkanów i St. Vittore.

Miejscowości sportowe jak St. Moritz, Davos, Wengen i t. p. mają również świątynie protestanckie i katolickie, a w sezonie odbywają się nabożeństwa i w jednych i w drugich. Dziwny tam jest zwyczaj, że panie stale chodzą na nabożeństwo w strojach narciarskich, słuchają Mszy św. z rękami w kieszeniach spodni i nikt się temu nie dziwi.

Katolicy, rozsiani często wśród protestanckiego otoczenia, trzymają się w Szwajcarji gorąco swojej wiary. Byłam w Zürichu na uroczystej sumie w kościele Liebfrauenkirche ze śpiewami i kazaniem. Zwyczaje są nieco odmien niż u nas. Przedewszystkiem nie puszczają do kościoła nikogo, póki nie wyjdą ludzie z poprzedniego nabożeństwa. Przy wejściu stoi starannie umundurowana służba kościelna, pilnująca porządku i zbierająca składki od wchodzących. „Aha myślę sobie to tu widocznie zbierają nie podczas nabożeństwa; bardzo mądrze"... Kościół ma olbrzymią ilość ławek, z prawej strony dla mężczyzny, z lewej dla kobiet. Nikomu nie wolno stać w przejściu ani przechodzić po zaczęciu nabożeństwa, — przejścia są zresztą zamknięte barwnemi sznurami. Po aspersji zaczyna się suma, podczas której, wszyscy klęczą w ławkach. Gdy siadłam na chwilę, odrazu zaczęły mnie piorunować zgorszone spojrzenia.

Po ewangelji ksiądz wyszedł na ambonę. Czytał porządek nabożeństw w Adwencie i długi szereg modlitw, Potem rozpoczął kazanie było bardzo pouczające. Mówił o rozpoczynających się rekolekcjach dla panów, czemu wielki ich tłum przysłuchiwał się z prawdziwem nabożeństwem. Żalił się następnie nad zanikaniem prawdziwej wiary i pobożności wśród katolików szwajcarskich, zajętych coraz bardziej interesami, zabawą i sprawami doczesnemi. „Wypędzacie powoli coraz bardziej Boga z waszych sklepów, domów, zebrań towarzyskich, szkół i uniwersytetów! Dla wielu z was Bóg jest tylko mglistem pojęciem, dla którego, prócz podświadomej trwogi niema się żadnych uczuć. Młodzież oddala się od Boga coraz bardziej i zajęta studjami i zabawą, wśród których nie widzi dla Niego miejsca!" I w dalszym ciągu udawadniał, że najwięksi myśliciele i wynalazcy byli właśnie najgorliwszymi katolikami, i że z gruntu myli się ten, kto przypuszcza, że sprawy religijne przeszkadzają mu w jego zajęciach czy studjach.

Kazanie wygłoszone było po niemiecku z przejęciem i siłą i zrobiło duże wrażenie na słuchających.

Potem wbrew moim przypuszczeniom zaczęła się składka, tak psująca zawsze nastrój nabożeństwa i realizmem swoim nie licująca z powagą chwili. Sześciu panów wstało z ławek i po chwili wyszli z zakrystji z puszkami, które rozsyłają poporządku szeregami ławek, a wierni podają je sobie kolejno, wrzucając pieniądze. Zgrzyt pieniędzy o puszki rozlegał się długo w ogromnym kościele. Do końca nabożeństwa wszyscy klęczeli, zbyt słabi, mogą stać.

W największym porządku zaczęli ludzie opuszczać kościół ale dopiero wtedy gdy ksiądz zniknął w zakrystji. Przy wejściu odbyła się jeszcze jedna zbiórka i rozdawanie katolickich gazetek... Ludzie są nadzwyczajnie skupieni i poważni. Widać głęboką religijność.

Marja Sandoz.

Sport.

Turnieje międzynarodowe w Zakopanem i Krynicy.

W dniu 25 bm. przybywa do Zakopanego austrjacka drużyna hokeja lodowego, **Wiener Eislauf Verein.**

Turniej międzynarodowy w Zakopanem rozegrany będzie w ciągu trzech dni, 26, 27 i 28 grudnia b. r. W turnieju prócz drużyny austrjackiej wezmą udział następujące zespoły polskie: **Legja Warszawa, Pogoń Lwów i AZS Poznań.**

W dniach od 30 b. m. do dnia 4 stycznia 1933 r. rozegrany zostanie w Krynicy wielki turniej hokeja lodowego w konkurencji międzynarodowej.

W turnieju wezmą udział **B. K. E. Budapeszt, Brandenburg Berlin, Wiener Eislauf Verein, AZS Warszawa, Cracovia Kraków i K. T. H. Krynica.**

Zawody będą rozgrywane o tytuł **mistrza Krynicy.**

KANADYJCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ W BERLINIE.

Pierwszy występ kanadyjskich hokeistów „Edmonton Superior" w Berlinie zakończył się nowym **sukcesem Kanadyjczyków**, którzy pokonali **reprezentację** Niemiec w stosunku **7:1.**

TENISIŚCI POLSCY W STOLICY NIEMIEC.

Tegoroczny tenisowy sezon zimowy w Berlinie ma być bardzo bogaty. W styczniu roku przyszłego projektowane są międzynarodowe turnieje tenisowe na krytych kortach. W zawodach tych mają wziąć udział — według projektu organizatorów — czołowi gracze Węgier i Polski **Hebda, Tłoczyński** i **Jędrzejowska.**

THUNBERG W POLSCE LUB NEHRINGOWA W FINLANDJI.

Słynny łyżwiarz fiński, **Thunberg**, wraz z rekordzistką Finlandji p. **Verte Lesche** zamierzają startować w tym roku w **Polsce.** O ile przyjazd Finnów do Polski nie doszedłby do skutku — zaproszona zostanie do Finlandji nasza znakomita łyżwiarka w jeździe szybkiej, **p. Nehringowa.**

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 22: św. Flawjana.
Piątek 23: św. Wiktorji.
Piątek 23: wschód słońca o godz. 8.10, zachód o 15.48.

—oo—

PROMOCJA. P. Robert Jan Towarnicki, asystent Uniw. Jag. uzyskał stopień doktora filozofji.

OBNIŻKA WYDATKÓW ADMIN. W MAGISTRACIE. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu poza szeregiem spraw bieżących rozpatrywano kwestję **obniżenia budżetu miejskiego** w myśl ostatniego rozp. Prez. R. P. o **25 proc.** obniżce wydatków **administracyjnych** w budżecie Mgtu i 20 proc. obniżce kosztów adm. w przedsiębiorstwach m. Nadto załatwiono sprawę zapomóg dla szeregu instytucyj filantropijnych. M. i. uchwalił Magistrat wypłacić kwotę **8 tys. zł.** w 4 ratach miesięcznych **Sekcji dożywiania dzieci szkolnych** przy Miejskim Kom. Pomocy Bezrobotnym na zakupno **odzieży i obuwia** dzieciom bezrobotnych.

BIURO TUT. KONSULATU HOLENDERSKIEGO zostaje w dniu 28 bm. przeniesione z ul. Podwale 7 na Aleja Grottgera 12.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono w dniu 20 bm. 184 koni na targ w Krakowie i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 100 do 250 zł., za konie pociągowe lekkie od 60 do 100 zł., za konie rzeźne od 10 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 7. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt stały, tendencja zniżkowa.

DWA USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj w nocy o godz. 2.15 na plantach koło teatru wypiła w celach samobójczych esencji octowej Nela Singer (lat 22), bezdomna. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. — O godzinie 14.25 zawezwano Pogotowie na Al. Słowackiego 56, gdzie Stef. Mikołajczyk, kucharka lat 40, wypiła jodyny w celach samobójczych. Karetka Pogotowia odwiozła ją do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZLECENIA NA DORĘCZANIA KWIATÓW DO WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI CAŁEGO ŚWIATA z okazji świąt i Nowego Roku przyjmuje firma Emil Freege, Kraków, Sukiennice 15/16. Bliższe informacje na żądanie.

WYSTAWA NASZE MIESZKANIE (przy ul. Rajskiej) daje sposobność zapoznania się z nowemi kierunkami i wytycznemi dla urządzeń mieszkaniowych i daje okazję do zakupna po bardzo niskich cenach. czy to kompletów urządzeniowych, czy to poszczególnych eksponatów.

Bardzo wiele stoisk zostało w ciągu trwania wystawy zupełnie zmienionych, albowiem eksponaty poprzednio wystawione znalazły nabówców, którzy je z wystawy zabrali. Warto więc i tym, którzy już raz na wystawie byli powtórzyć odwiedziny. Winni natomiast zobaczyć wystawę wszyscy, którzy jej jeszcze nie zwiedzili. — Okres świąteczny, w którym wielu obcych przyjeżdża do Krakowa, da im możność zapoznania się również z tą piękną wystawą. — Z tego powodu wystawa będzie otwarta przez oba dni świąteczne od godz. 10 rano bez przerwy do wieczora. W zwykłe dni wystawa otwarta od godz. 10 do 1 i od 4 do 7 wieczór. — Wstęp na wystawę 50 gr. — dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Wesele“.
Piątek: „Wesele“.
Sobota: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Życie za złoto“ (Tom Mix).
WANDA: „Czar jej oczu“ (Janet Agunor).
APOLLO: 100 metrów miłości (Dymsza, Pogorzelska).
SZTUKA: „Król to ja“ (Vlasta Burjan).
UCIECHA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
ADRIA: „C. k. komenda sere“.
SŁOŃCE: „Ostatni rozkaz“ (E. Jannigs).
PROMIEŃ: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Cham“ (według powieści E. Orzeszkowej).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: 19 do 22 b. m. „Moralność pani Dulskiej“ (z Z. Batycką).

—oOo—

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO. W niedzielę, w 1-szy dzień Świąt Bożego Narodzenia na popoł. przedstawieniu, po cenach zniżonych, komiczna opera Smetany „Sprzedana narzeczona“, na wieczornem przedstawieniu po cenach zniżonych dramat St. Wyspiańskiego „Wesele“. W drugi dzień Świąt, w poniedziałek na popoł. przedstawieniu po cenach zniżonych jasełka „Betleem polskie“ Lucjana Rydla, uzupełnione nowym tekstem Ant. Waśkowskiego, w nowem oprac. scenicznem i nowej oprawie dekoracyjnej, na wieczornem przedstawieniu po cenach zniżonych powtórzenie „Egipskiej pszenicy“ Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej). We wtorek po świąteczny powtórzenie na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych arcywesołego wodewilu ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie zuchy“, w środę, na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych dramat Stefana Żeromskiego „Sułkowski“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne codziennie w kasie teatru od godz. 9 rano do 1 w południe i od godz. 4 do 6 popoł.

Powódź w południowej Francji.



Poziom wody w rzekach wschodnich Pirenejów stale wzrasta, ale już w tempie powolniejszem. W szeregu miejscowości powódź wyrządziła znaczne szkody, jak to widać na powyższej ilustracji.

GWIAZDY WARSZ. „MORSKIEGO OKA“ W BAGATELI. Zapowiedź wspaniałej rewji pt. „Tip-Top“, której premjera odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm., wywołała olbrzymie zainteresowanie w naszem mieście. Inauguracyjny, arcybogaty program aż skrzy się od perełek humoru i ciętej satyry. Oprócz walorów literackich na pierwszy plan wysunięto również stronę wokalną i choreograficzną. W niedzielnej premjerze wezmą udział: Nina Grudzińska, St. Gruszczyński, Ela Antoszówna, oraz Miecz. Cybulski. Pozatem wystąpią: Stan. Woliński, rasowy komik, Eliza Fiszerówna, Wł. Lopek-Boruński, J. Hryniowiecka oraz słynny na całą Europę gruzińsko-rosyjski duet taneczny „Alascha“. Kasa teatru Bagatela sprzedaje już na pierwsze 3 dni bilety po niskich cenach. od 99 groszy do 4 złotych.

—o—

Święta w radjo krakowskiem.

Świąteczny program radjowy w znacznej mierze wypełniony będzie audycjami rozgłośni krakowskiej, która w dzień wigilijny nadaje na wszystkie stacje o północy (po hejnale z Wieży Marjackiej) **Pasterkę z kościoła Najśw. Marji Panny.**

W niedzielę, w I-sze święto Bożego Narodzenia program radjowy zaczyna się **nabożeństwem z kościoła Najśw. Marji Panny** w Krakowie o godz. **10.00.** Popołudniu nadane zostaną z Krakowa **trzy koncerty** pod kierunkiem p. Kaz. **Meyerholda,** oraz słuchowisko: o godz. 17-tej nastąpi koncert kolendowy, na którego program składają się kolendy solowe (wykonają je pp. Ilnicka i Sękarówna), oraz kolendy w układzie duetowym i na kwartet mieszany (pp. Ilnicka, Sękarówna, Woźniak i K. Kruszewski). Między innemi wykonano zostaną częściowo nieznane kolendy **Raczyńskiego,** do których teksty zebrał Stan. Wyspiański. Z kolei o godz. 17.20 odbędzie się **koncert muzyki ludowej** z udziałem solistów. Szereg pieśni odśpiewa p. Sękarówna, a pp. Woźniak i Szyfman wykonają górnośląskie pieśni ludowe, zaś pp. Gemrot i Czech odegrają kilika melodji ludowych w opr. na dwa klarnety. Wreszcie o godz. 19.00 „Tercet Meyerholda“ (pp. Woźniak, Szyfman i K. Kruszewski) odśpiewa szereg lekkich piosenek, do których słowa dorobił p. St. Broniewski. — O godz. 19.25 zespół artystów teatru im. J. Słowackiego pod reżyserją p. J. Karbowskiego wykona słuchowisko: **„Łobzowskie wesele“** Anczyca.

Choinka na rynku.

Od poniedziałku na Rynku Krakowskim żarzy się choinka, którą ustawił Miejski Kom. P. m. Bezrobotnym. Wszyscy, którzy w czasie Świąt mogą być syci i ogrzani, niech pamiętają **o dzieciach** rodzin bezrobotnych, którym głodno i chłodno. Niech nikt nie pominie puszki stojącej pod drzewkiem!

—oOo—

NOWE DZIEŁA NA WYSTAWIE WYSPIAŃSKIEGO.

Na wspaniałą wystawę Wyspiańskiego w Pałacu Sztuki nadeszły nowe dzieła, które już rozmieszczono w nowych gablotach. Są to rysunki, szkice, notatki i t. p. niezmiernie ciekawe i charakteryzujące doskonale pewną epokę mistrza. — Wystawę tę zwiedziło w ciągu miesiąca ponad 8.000 osób, ponadto kilka tysięcy młodzieży, co jest istotnie sukcesem dawno nie notowanym. Przez okres świąteczny przesunie się zapewne jeszcze kilka tysięcy osób z prowincji. W pierwszy dzień świąteczny będzie Pałac Sztuki zamknięty, od drugiego dnia otwarty jak zwykle od 10 rano do 4 pop. — W prasie zagranicznej były bardzo pochlebne korespondencje z Krakowa o wystawie.

NA ONEGDAJSZEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ

uchwalono m. in. następujące opłaty za używanie mostu IV. na Wiśle w przedłużeniu ul. Mostowej na amortyzację pożyczek zaciągniętych na budowę mostu IV:

Opłata od osób za przejście mostów w obu kierunkach wynosi od każdej osoby łącznie **po 5 groszy.** Uwolnionymi od opłaty są: a) Księża z Najświętszym Sakramentem; kondukty pogrzebowe i procesje; b) Wojsko, idące w oddziałach, patrole wojskowe, osoby wojskowe idące w służbie i zwarte oddziały P. W.; c) Osoby należące do Policji Państwowej; d) Dzieci szkolne oraz młodzież kształcąca się, tudzież dzieci niesione na rękach oraz wiezione na wózkach.

Opłaty od zwierząt i aut: a) od każdego zwierzęcia domowego, idącego luzem po 5 gr., b) od każdego wozu po 10 gr., c) od samochodu oraz od każdej doczepki 20 gr.

Opłaty pobiera się tylko przy wstąpieniu, względnie wjeździe na mosty ze starego Krakowa do dzielnicy Podgórze.

Następnie rozpatrzono wniosek o **otwarcie ulicy wzdłuż plant** na długości **między ul. św. Marka a ul. św. Tomasza.** Rada przyjęła wniosek z tem, że teren ten zostanie przez jego właściciela hr. Adama **Potockiego** odpowiednio zabudowany, jak również na koszt jego zostanie urządzona ulica, którą obejmie Gmina m. Krakowa.

NOWY TOR ŚLIZGAWKOWY W KRAKOWIE

W najbliższych dniach zostanie otwarty nowy tor ślizgawkowy na boisku K. S. „Cracovia“. Lodowisko obejmie teren około 3 tysięcy metrów kwadr. rzęsiście oświetlony licznemi reflektorami. Nowo wybudowana szatnia, dobrze ogrzana zapewni wygodne pomieszczenie ślizgającym się. Codzienny koncert radjowy, lód pod fachowem kierownictwem, wszystko to daje gwarancję najlepszego i najtańszego lodowiska w Krakowie. Ceny wstępów: dla dzieci, młodzieży i członków Klubów Sportowych 30 groszy, karta sezonowa zł. 7.—, dla dorosłych 50 groszy, karta sezonowa 14 zł., garderoba 15 gr. Karty sezonowe nabywać można od dnia otwarcia przy kasie, lub w zarządzie toru ślizgawkowego, Kraków, ul. Loretańska 6, I p. między godz. 14—17.

—o—

NEKROLOGJA.

S. p. Edmund Słubicz Załęski

profesor i b. rektor Un. Jag., członek Rady m. Krakowa, członek Tow. Naukowych krajowych i zagranicznych, komandor Orderu Polonja Restituta i Białego Lwa, zmarł dnia 20-go grudnia 1932 r. w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Krakowie, w kościele akademickim św. Anny w czwartek 22 grudnia b. r. o godz. 10-tej rano, poczem nastąpi eksportacja do grobów rodzinnych w Jankowicach w Sandomierskiem.

Gen. Schleicher



który po Papenie objął rządy w Niemczech, likwiduje obecnie kagańcowe dekrety papenowskie, wydając w ich miejsce znacznie złagodzone przepisy, dotyczące zapewnienia porządku publicznego w kraju.

Życie gospodarcze.

Zatrudnianie inwalidów wojennych.

Minister opieki społecznej wydał do wojewodów okólnik, polecając im szczególne zwrócenie uwagi na przestrzeganie przepisów ustawy z dnia 17 marca b. r. w sprawie zatrudniania inwalidów. W okólniku tym polecił wojewodom, aby podali do wiadomości kierowników państwowych urzędów pośrednictwa pracy wytyczne, jakiemi powinni kierować się przy wskazywaniu pracy inwalidom. Należy przestrzegać, ażeby zakłady pracy przemysłowe, handlowe, rolnicze i komunikacyjne, zarówno prywatne jak i samorządowe, zatrudniały przynajmniej jednego inwalidę, który utracił zdolność do zarobkowania wyżej 35 proc., na każdych 50 pracowników.

Nowy dyrektor lwowskiego Z.U.P.U.

Wydział kierujący Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, zamianował onegdaj dyrektorem tegoż zakładu p. **Stefana Bienieckiego**, dotychczasowego komisarza ZUPU w Poznaniu. Nominacja ta musi być aprobowana przez ministerstwo opieki społecznej.

Wywóz większy ale ceny niskie.

Wywóz zbóż z Polski wykazał w listopadzie b. r. wzrost, osiągając 61.700 ton, czyli o 7 tys. ton więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim. Większość wywozu stanowiło żyto i jęczmień, podczas gdy pszenica i owies wywożone były w nieznacznych ilościach. Wskutek osiągania niskich cen wywozowych, wartość wywozu nie wzrasta jednak proporcjonalnie do ilościowego wzrostu wywozu.

Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej w Warszawie, prezes Związku Eksporterów Zboża p. Pluciński zreferował katastrofalny stan rolnictwa w związku z niebywałą zniżką cen na zboże, stwierdzając **konieczność daleko idących zarządzeń w kierunku energicznej obrony zagrożonego bytu rolnictwa.** Postanowiono zwołać specjalną konferencję w sprawie zbożowej w pierwszych dniach stycznia.

Kalendarzyk łowiecki na styczeń.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, w styczniu polować wolno na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozy, oraz łanie jeleni i danieli (od 15 stycznia), zające-szaraki (do 14 stycznia), zające-bielaki, niedźwiedzie (do 14 stycznia), rysie (do 14 stycznia), wiewiórki, cietrzewie-koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dziki, żbiki, kuny leśne i norki, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Ustawa o zbieraniu ziółek leczniczych.

W ministerstwie opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie ustalenia norm, regulujących uprawę, ziół leczniczych, zbierania ich oraz handel temi ziołami. W wyniku obrad uznano za wskazane wydanie **ustawy, normującej ochronę i zbiór dzikich roślin leczniczych,** zasady standaryzacji i obrotu temi roślinami, oraz sposoby nadzoru nad ich sprzedażą.

—oo—

TERMOMETRY O PODWÓJNEJ SKALI.

Główny Urząd Miar Min. Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że termometry posiadające obok skali legalnej (Celsjusza) skalę nielegalną (Reumura lub Fahrenheita), a oplombowane we właściwym terminie przez Urząd Miar, mogą być, zgodnie z rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 lipca b. r., sprzedawane na całym obszarze Rzplitej jeszcze przez cały przyszły rok, t. j. do dnia 31 grudnia 1933 r.

Sprzedaż termometrów ze skalą nielegalną, wbudowanych do innych przyrządów (aerometrów, barometrów i t. p.) dozwolona jest na całym obszarze Rzplitej z wyjątkiem województwa śląskiego tylko do końca b. r. Na obszarze woj. śląskiego sprzedaż tych termometrów dozwolona jest do końca 1933 r.

Sprzedaż termometrów posiadających tylko skalę nielegalną (Reumura lub Fahrenheita) wzbroniona jest już od dwóch lat.

—oo—

W obronie wolności stowarzyszeń.

Wielka manifestacja w Warszawie.

W sali Chrześć. Zw. Zaw. w Warszawie odbyło się przed dwoma dniami wielkie zgromadzenie obywatelskie w sprawie dekretu o stowarzyszeniach.

Główny referent, mec. Urbanowicz wykazał, że nawet państwa zaborcze pozostawiły po sobie prawo stowarzyszeniowe, które w porównaniu z nowym dekretem jest znacznie liberalniejsze. Najbardziej liberalne było prawo niemieckie z r. 1908. Prawo austrjackie, pochodzące jeszcze z epoki reakcji (1852 i 1867) było przez władze traktowane jako przeżytek, ale i ono było liberalniejsze od nowego prawa polskiego.

Nowe prawo rozróżnia stowarzyszenia: zwykłe, zarejestrowane i „wyższej użyteczności“.

Stowarzyszenie „zwykłe“ może powstać stosunkowo najłatwiej, ale działalność jego ograniczono właściwie do charakteru klubowego. Nie może ono prowadzić akcji społecznej w rzeczywistem tego słowa znaczeniu.

Stowarzyszenie zarejestrowane może rozwinąć szerszą akcję, ale jest ono pod ustawicznym nadzorem władzy administracyjnej, która może zakazać założenia stowarzyszenia, skrępować jego działalność, lub całkowicie rozwiązać, a wszystko w imię bardzo rozciągłych pojęć „bezpieczeństwa“, „spokoju“ lub „pożytku społecznego“. Interpretację tych pojęć będzie ustalał każdy delegowany do tych spraw urzędnik wojewódzki.

Stowarzyszenie „wyższej użyteczności“ będzie miało na podstawie uchwały Rady ministrów monopol pracy społecznej w danym zakresie, a inne towarzystwa, choćby istniejące już bardzo dawno, będą musiały zakończyć swą działalność.

Nowe prawo — stwierdził mec. Urbanowicz — czyni fikcję z gwarantowanej konstytucyjnie swobody stowarzyszania się.

W dyskusji zabierali głos: p. Moszczeńska, ks. Wyrębowski, H. Glass i prof. Wasiutyński. Ten ostatni stwierdził, że nowy dekret jest nawrotem do idei państwa policyjnego. Spowoduje on rozszerzenie aparatu administracyjnego, a zatem podniesienie kosztów utrzymania go. Mowca przypomniał, że w czasach niewoli naród polski potrafił rozwinąć świetne organizacje. A tymczasem własne państwo odmawia tej praktyce wszelkiej wartości i odnosi się do niej z największą nieufnością.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, żądającą zmiany dekretu o stowarzyszeniach.

O autonomję Śląska.

Katowice, dnia 21 grudnia.

W sejmie śląskim toczyła się wczoraj wielka dyskusja nad projektem wojewody śląskiego, dotyczącym zewnętrznego ustroju województwa śląskiego. Dyskusja toczyła się w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czem świadczyły przepełnione trybuny dla publiczności. Nic w tem dziwnego, bo chodzi przecież o autonomję Śląska, tak niemile widzianą przez sanację.

Najpierw przemawiał w imieniu Ch. D. i N. P. R. poseł Tempka, który wytykał formalne braki projektu i zapowiedział, że Klub mówcy zamierza zgłosić liczne poprawki. Po deklaracji p. Wiluszka, reprezentującego klub sanacyjny, wypowiadającej się przeciwko „przerostom politycznym“ w autonomji Śląska, wielkie przemówienie wygłosił poseł Korfanty.

PRZEMÓWIENIE P. KORFANTEGO.

Mówca przedewszystkiem podkreślił charakter autonomji Śląska. Autonomiczne Wojew. Śląskie nie było nigdy, nie jest i nie będzie czemś w rodzaju samodzielnego Państwa, związanego jakąś dwustronną umową z Rzplitą Polską, którą zależnie od konjunktury politycznej możnaby zmieniać, wypowiadać lub zrywać. Wojew. Śląskie stanowi nierozerwalną część Państwa Polskiego, podlegającą jego suwerenności, jego zwierzchniej władzy na równi z innemi częściami naszego Państwa.

Autonomja Śląska w pojęciu klubu mówcy jest więc wyrazem uprawnień w dziedzinie ustawodawczej i wykonawczej, udzielonych przez Państwo tej korporacji publiczno-prawnej, która nazywamy autonomicznem Woj. Śląskiem i podporządkowanej Państwu.

W granicach przyznanych przez Państwo uprawnień korporacje publiczno-prawne, realizują na własną odpowiedzialność dobro publiczne, sprzeciwiają się tylko kurateli biurokratycznej.

Ten stosunek korporacyj samorządowych do administracji państwa nie jest wyrazem jakiegoś wrogiego ustosunkowania się samorządu do rządu, jakąś reminiscencją niewoli, jakiemś przeciwieństwem pomiędzy t. zw. „prawdziwymi“ państwowcami a tymi, którzy rzekomo nie rozumieją istoty niepodległego państwa i do własnego państwa rzekomo tak się ustosunkowują jak ongiś do państwa zaborczego.

Jest to głęboka różnica w zapatrywaniach na cele państwa i sposób realizowania dobra publicznego przez państwo.

Dla nas państwo nie jest samo w sobie celem, tylko środkiem do celu, którym jest dobro wszystkich obywateli. Wszelkie inne koncepcje o państwie i jego roli muszą budzić tem większe zastrzeżenia, że celem ich jest tylko utrwalenie dyktatury jednej partji, identyfikującej się z pojęciem Państwa, a za źródło wszelkiego prawa uważającej siłę. Następstwem takiej koncepcji o Państwie i jego roli musi być niszczenie wszelkiego samorządu lub przeciwstawienie się jego powstawaniu. Dowodem tego jest m. in. smutny fakt, że nasz samorząd komunalny jest fikcją i znajduje się pod kuratelą biurokracji, że nasz samorząd powiatowy wciąż jest karykaturą, że jest nią też samorząd instytucyj ubezpieczeniowych, że nawet związki i zrzeszenia prywatne obywateli poddaje się pod kuratelę biurokracji. Autonomja Śląska de gradowana jest do tego samego poziomu i zawiesza się ją, gdy tego wymagają interesy partji rządzącej.

Projekt ustawy o wewnętrznym ustroju jest owocem tej koncepcji. Świadczy o tem chęć zdegradowania autonomji do rzędu związków samorządowych, do roli samorządu wojewódzkiego.

Przepisy Statutu Organicznego stanowią poważne przeszkody w dążeniu do celu, jaki sobie wytknęły rządy jednej partji, by Korporację, jaką stanowi autonomiczne województwo Śląskie, zamienić na swój instrument polityczny, przez oddanie jej pod kuratelę oddanej i posłusznej biurokracji.

Upokarzający jest argument, że nadanie Śląskowi autonomji było tylko manewrem agitacyjnym podczas walki plebiscytowej. Protestujemy przeciwko temu poniżaniu narodu polskiego i państwa.

Stojąc na gruncie tych uprawnień, które Statut Organiczny zakreśla, chłodno ustosunkowujemy się do projektu ustawy o wewnętrznym ustroju. Nie dążyliśmy nigdy do naruszania suwerennych praw państwa, którego władzy jesteśmy podporządkowani, nie usiłowaliśmy rozszerzyć uprawnienia autonomicznego województwa Śląskiego kosztem uprawnień centralnej władzy państwowej, ale bronić będziemy nadanych naszemu województwu uprawnień, przeciwstawiać się próbom ścieśniania ich, bo chcemy przyczynić się do wzmocnienia podstaw państwowych przez związki organiczne, poczuwające się do odpowiedzialności za całość.

Następnie poddali ostrej krytyce projekt poseł dr. Glueckmann (soc.) i poseł Roguszczak (N. P. R. — Ch. Dem.).

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 21 grudnia. (PAT). Bank Polski 86 — 3% budowlana 39.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 grudnia. **Dewizy:** Belgja 123.65; 123.96: 123.34; Londyn 29.80; 29.78; 29.93; 29.65; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Szwajcarja 172.05; 172.48; 171.62; Włochy 45.75; 45.97; 45.53; Berlin prywatnie 212.55. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 86—86.50 — Spiess 38 — Lilpop 10.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 98 — 4% inwestycyjna seryjna 105 — 5% konwersyjna 40.50 — 6% dolarowa 54—54.50 — 7% stabilizacyjna 54.75—54—54.25 — 54.50 drobne — 10% kolejowa 99—100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.93½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 53 — dillonowska 59 — warszawska 38.50 — stabilizacyjna 53.50—54.

Radio.

Piątek, 23 grudnia 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; w przerwie komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert religijny z Wilna; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 18.50 Komunikat narciarski; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 15.50 Audycja dla dzieci; 16.20 „Gwiazdka kresowa ongiś, a dziś; 16.40 W przerwie: około godziny 17.25 „Wigilja w okopach w roku 1914“; 19.00 Trzy pytajniki, czy trzy gwiazdki.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.50 Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu, hejnał 12.05 program na dzień bież.; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzęd. Komunikat PIM; 15.10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Chwilka morska i kolonjalna 15.35 Angielski; 15.50 Arje i pieśni z płyt gramofonowych; 16.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16.40 Odczyt p. t. „Obudzenie się polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876 — 1890“; 17.00 Koncert; 18.00 Transmisja z Bazyliki w Wilnie; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przegląd roln. prasy krajowej i zagranicznej z Wilna 19.30 Feljeton; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20. 15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej, w przerwie feljeton literacki p. t. „Słowo twórcze“; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Transmisja muzyki cygańskiej.

Katowice, (408.7) G. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 „Pokłosie międzynarodowej konferencji na Buczu“ 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Brutalny sport.

Pisma doniosły, że w niedzielę ubiegłą w Białymstoku podczas meczu bokserskiego został zabity potężnem uderzeniem, zwanem w języku bokserskim „knock-outem”, ś. p. Zdanowicz, z zawodu pracownik kolejowy. Jest to drugi już wypadek zabójstwa na zawodach bokserskich w krótkim stosunkowo czasie. **Już od początku walki bokserskiej pomiędzy zawodowym bokserem Brzezińskim a kolejarzem** Zdanowiczem widać było znaczną przewagę pierwszego. Widownia złożona w większości z wyrostków wyła z radości, podniecając walczących okrzykami, gwizdanie i frenetycznemi brawami. Mimo nierównej walki i potężnych uderzeń, grożących Zdanowiczowi śmiercią lub conajmniej kalectwem, t. zw. sędzia w zawodach niejaki Grabowski nie interwenjował. Wreszcie Zdanowicz, chwiejący się już na nogach, uderzony w szczękę ze straszliwą siłą, zwalił się na ziemię.

Nad konającym pochylili się „sędziowie“ i liczyli raz, dwa, trzy cztery...

Dopiero po odliczeniu przepisowych punktów, polecono przywołać lekarza, który stwierdził już śmierć. Umarł Zdanowicz **nie odzyskawszy przytomności, bez pojednania się z Bogiem i bez pociechy religijnej.**

Ileż razy przedstawiciele Kościoła zwracają uwagę społeczeństwu na **rodzaje sportów, niegodne człowieka cywilizowanego, a tem bardziej chrześcijańskiego.** Katolicka Agencja Prasowa miała nieraz sposobność ogłaszania na pomnień Ojca św., biskupów, pisarzy katolickich, przestrzegających przed pewnemi sportami, poniewierającemi godnością ludzką, grożącemi niebezpieczeństwami dla duszy i ciała ludzkiego. Ileż razy słyszymy o „wyczynach” sportowych, urządzanych jakby naumyślnie w tym czasie, kiedy w kościołach odprawia się uroczysta suma! Jak wielką nieraz nawet w szkołach trzeba staczać walkę, aby dla sportu młodzież nie zmuszano do opuszczenia w niedzielę mszy świętej! O przesadę posądza się nieraz księży biskupów polskich, którzy nawołują do używania przyzwoitych strojów sportowych, a ile z tego powodu wynika zgorszenia publicznego, zgryzot i trosk dla rodziców, krzywd moralnych dla samej młodzieży? (KAP.)

Jeszcze jedna reforma funduszu drogowego.

Niefortunna ustawa o funduszu drogowym, **wyrządziła ogromne i trudne do odrobienia szkody** stawiającemu jeszcze niepewne kroki ruchowi automobilowemu w Polsce. W szczególności zatamowała ona rozwój rozwijającego się dość pomyślnie ruchu autobusowego. Była ona ponadto niesprawiedliwą z tego powodu, że przerzucała ciężar utrzymania dróg wyłącznie na automobilizm, podczas gdy z dróg korzystają nie tylko samochody ale w znacznie większym stopniu pojazdy konne. Ostatnio komisja ministerjalna zdecydowała się przeprowadzić jeszcze jedną reformę funduszu drogowego i znowelizować ustawę.

Zamiast 13 miljonów, jak dotąd, na podatki z samochodów preliminowane zostanie **tylko 8 miljonów, zaś 5 miljonów obciążyć ma pojazdy konne.** Wprowadzony zostaje podatek od benzyny w wysokości 10 groszy od litra, ale cena benzyny nie może przekraczać 82 groszy za litr. Prócz tego przewidziany jest podatek od wagi wozów (10 zł. od 100 kilo).

Oficjalnie 198 tys. bezrobotnych.

Warszawa, (PAT.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 17 bm. w P. U. P. P. na terenie całego państwa wynosiła **198.272 osób**, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.595 sób.

Węgiel powinien potanieć.

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.). **Syndykat węglowy zwiększył rabat hurtowników o 6 do 10%, skutkiem czego powinien o tyle potanieć węgiel.**

—o—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 grudnia. Paryż 20.28¼; Londyn 17.33½; Nowy Jork 5.19 1/8; **Belgja 71.82½;** Włochy 26.56 i pół; **Hiszpanja 42.32 i pół; Holandja 208.40; Berlin 123.55; Sztokholm 94.40;** Oslo 89.30; Kopenhaga 89.80; Sofja 3.76¼; Praga 15.37; **Warszawa 58.15.**

—oo—

TOR ŁYŻWIARSKI W ZAKOPANEM.

Zakopane, (PAT.) We wtorek, dnia 20 bm. nastąpiło tu otwarcie toru łyżwiarskiego, który tak pod względem wielkości jak i położenia należy do najpiękniejszych w Europie. Tor, rzęsiście oświetlony lampami wieloświecowemi i znakomicie utrzymany przedstawia się imponująco. Pierwsza impreza na nim, a mianowicie międzynarodowy turniej hokejowy odbędzie się już w dniach 26 do 28-go grudnia.. W początku stycznia odbędą się międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami z udziałem znakomitych łyżwiarzy, tak **krajowych jak i zagranicznych.**

Obrońcy usprawiedliwiają terrorystów z Gródka.

Lwów 21. 12. (Telef. wł.). Dzisiejsza rozprawa przed sądem doraźnym we Lwowie przeciwko uczestnikom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, rozpoczęła się od przemówienia obrońcy adwokata **Starosolskiego,** obrońcy Biłasa. Obrońca starał się wykazać, że **Biłasa nie obciąża zamordowanie przodownika Kojata.** Nie można dać wiary zeznaniom posterunkowego Sługockiego, który zeznawał na niekorzyść Biłasa, gdyż była noc, więc Sługocki nie mógł widzieć, kto strzela. Zresztą zeznania świadka Kollera przeczą temu, co twierdził posterunkowy Sługocki, a oskarżony Danyłyszyn podczas badania świadków w sprawie wypadków w Glinnej Nawarji oświadczył, że on sam strzelał do Kojata. Następnie obrońca przechodzi do sprawy napadu na pocztę w Gródku i podnosi, że **Biłas otrzymał rozkaz napadu,** który musiał wykonać. Fakt, że on i Danyłyszyn byli przeznaczeni do zabrania pieniędzy, świadczy, że są oni ludźmi uczciwymi, wiadomo bowiem, że w U. O. N. istnieją rachunki i rozliczenia. Oskarżony Biłas, twierdzi obrońca, nie miał broni w rękach w czasie napadu, wobec czego rola jego była bardzo ograniczona i udział nieznaczny. Następnie obrońca przechodzi do ogólniejszych spraw i podnosi, że nawet w spokojnej Finlandji zdarzają się akty terorystyczne. P. Starosolski mówi o obowiązku miłości ojczyzny, twierdząc, że przyszłe pokolenia w Polsce nie będą tak silnie odczuwały pojęcia ojczyzny i jej miłości, jak pokolenia nasze, bo ojczyzny wolnej i silnej nie kocha się tak, jak kocha się ojczyznę nieszczęśliwą. Po adwokacie Starosolskim zabrał głos drugi obrońca p. **Maritczak.**

Dziś, we czwartek wyrok.

Mec. Maritczak obszernie omówił zagadnienia polityczne, na których tle powstał napad w Gródku Jagiellońskim. Obrońca podkreśla **niski stopień wykształcenia oskarżonych** oraz ich dotychczasową niekaralność. Po przemówieniu mecenasa Maritczaka zarządzono przerwę, po której przemawiał obrońca Danyłyszyna, dr. **Szuchiewicz,** który w dłuższem przemówieniu usiłuje umotywować swój pogląd, iż sprawa Danyłyszyna, który podczas całej rozprawy zachował milczenia, nie powinna być rozpatrywana przez sąd doraźny. Wywody dra Szuchiewicza uzupełnił drugi obrońca Danyłyszyna **Pankowski,** który prosi trybunał o łaskawy wymiar kary. Zkolei mecenas dr. **Hankiewicz,** obrońca Żurakowskiego uważ., że Żurakowski został w sprawę wmieszany przypadkowo i jedyną jego winą według opinji jest to, że na polecenie komendanta bojówki dostarczył rewolwerów i należał do UON. Na tem przewodniczący rozprawę przerwał do jutra godz. 9 rano. Jutro przemawiać będzie jeszcze jeden i ostatni obrońca Kossaka, **dr. Głuszkiewicz,** poczem **zapadnie wyrok.**

Komitet 19-tu biedzi się nad Mandżurją.

Genewa, 21 grudnia. Wobec wyrażonego wczoraj na komisji 19 członków, że konflikt chińsko-japoński podważa instytucję Ligi Narodów, oraz że zagraża współpracy międzynarodowej, delegat japoński **Matsuoka** oświadczył przedstawicielom prasy, iż Japonja zrobiła wszystko, aby zapobiec nierozważnemu i niesprawiedliwemu (!) zastosowaniu paktu Ligi Narodów a tem samem wyrządzenia szkody organizacji międzynarodowej. Japonja skłonna jest do dalszej współpracy nad rozpoczętem w Genewie dziełem, aby doprowadzić do rozwiązania problemu.

Delegat chiński dr. **Yen** podkreślił, że pierwszy projekt komitetu redakcyjnego komisji 19, zmierzający do zażegnania konfliktu, rozczarował delegację chińską. Przedewszystkiem **brak w nim potępienia nowego państwa mandżurskiego a pozatem projekt uchwały oględnie unika wyraźnego stwierdzenia naruszenia paktu Ligi Narodów przez Japonję.** Brak w nim wreszcie rzeczy zasadniczej: **wzmianki o sprawozdaniu komisji Lyttona.** Sprawozdanie, które tworzyło podstawę obrad, nie zostało w projekcie uchwały ani zatwierdzone ani poruszone.

Paryż, 21 grudnia. Nawiązując do fiaska akcji Ligi Narodów w sprawie mandżurskiej organ socjalistyczny **„Populaire“** pisze:

Liga Narodów znalazła się w przededniu ataku. Nie ulega wątpliwości, że **pakt Kelloga został naruszony i pakt Ligi Narodów podeptany.** Nie może teraz chodzić o opracowanie kompromisu, lub o przeprowadzenie akcji pojednania. **Najpierw trzeba napastnika potępić i zmusić do opróżnienia zajętych obszarów.** Liga Narodów jest w stanie to uczynić, jeżeli tego zechcą inne mocarstwa. Niestety oba najważniejsze państwa — Francja i Anglja **nie chcą (?) tego.** W ciągu ostatnich 14 miesięcy **oba te rządy faktycznie popierały Japonję.** Delegaci Anglji i Francji paraliżowali akcję Ligi Narodów i zmusili mało państwa do milczenia. Wszystko jednak ma swój koniec. Małe państwa poczęły się niecierpliwić a teraz zamierzają zrzucić z siebie jarzmo (!) francuskie i angielskie.

—oo—

Neurath o równouprawnieniu militarnem Niemiec.

Berlin, 21 grudnia. „Heimatdienst“ przynosi dziś artykuł ministra spraw zagranicznych v. Neuratha w sprawie równouprawnienia, przyznanego Niemcom w deklaracji 5 państw z dn. 11 bm. V. Neurath pisze, że **Niemcy otrzymały równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń tak, jak tego żądały i faktu tego nie zmieni żadna sztuka interpretatorska.** Równouprawnienie Niemiec nie jest celem — jak żądała tego pierwsza formuła Herriota, lecz **podstawą konferencji rozbrojeniowej.** Co się tyczy bezpieczeństwa — uspokaja swych rodaków minister — to Niemcy go przecież nie posiadały i będą dążyć do osiągnięcia go przez rozbrojenie powszechne. Minister podkreśla dalej, że uzyskanie równouprawnienia jest **wielkim sukcesem polityki niemieckiej,** jednakże byłoby przedwcześnie mówić o wygranej batalji, ponieważ sprawa ta będzie dopiero ostatecznie załatwiona na konferencji rozbrojeniowej.

W nowym gabinecie belgijskim jest szereg przyjaciół Polski.

Bruksela. (PAT). Nowy gabinet belgijski nazwany tu został wielkim gabinetem ze względu na wejście do niego najwybitniejszych mężów stanu Belgji. W nowym gabinecie belgijskim na podkreślenie zasługuje osoba ministra wojny **de Veze,** będącego szefem partji liberalnej. De Veze w roku 1920 zwalczał rząd socjalistyczny Vanderveldego za to, że ten nie zgodził się przepuścić do Polski amunicji w chwili, gdy bolszewicy szli na Warszawę. Wkrótce potem rząd ten był obalony, a de Veze, otrzymawszy tekę ministra wojny, wydał natychmiast **rozporządzenie przesłania Polsce amunicji.** Gabinet belgijski obok oddanego Polsce de Veze, posiada cały szereg osobistości, które przy każdej sposobności manifestują swą sympatję do Polski.

Jewticz o zajściach w Trogirze.

Belgrad, 21 grudnia. Na interpelację w parlamencie w sprawie noty rządu włoskiego w sprawie usunięcia lwów trogirskich przez władze jugosłowiańskie w Trogirze, minister spraw zagranicznych Jewticz m. in. oświadczył: „Jest rzeczą wogóle niezrozumiałą, że ostatnie wydarzenia w Trogirze wywołały we Włoszech **takie oburzenie przeciw Jugosławji, tem bardziej, że jest to sprawa wyłącznie wewnętrzna.** Należy wyrazić ubolewanie, że w senacie włoskim wypowiedziane zostały pewne **nieostrożne i przykre słowa.** Godność narodowa Jugosławji nie zezwala nam na użycie trybuny parlamentarnej do polemiki tego rodzaju. **Jugosławja zachowa zimną krew, ale i otwarte oczy.** Jesteśmy zawsze gotowi do porozumienia i zgody. Należy jednak stwierdzić, że **polityka pokojowa nie polega na giętkości karku”.**

MIEJSCE ANGLIKÓW ZAJMUJĄ ROSJANIE.

Wiedeń. (PAT). Donoszą tu z Londynu, że **sowiecki syndykat** naftowy postanowił rozszerzyć swoją działalność w Persji. Ma być rozbudowana sieć oddziałów bankowych. Na ten cel przeznaczono kilka miljonów rubli w złocie.

WSTRZĄSY ZIEMI W AMERYCE.

Nowy Jork 21 grudnia. W Kalifornji, w stanie Newada i Utah odczuto około północy silne wstrząsy ziemi, które jednakże nie wyrządziły żadnych szkód. W wielu miejscach poruszyły się sprzęty domowe, oraz stanęły zegary. Podobnie silnych wstrząsów nie notowano tam od 7 lat.

PIERWSZE KROKI MIN. CHERONA.

Paryż 21 grudnia. Celem dokładnego zaznajomienia się z wszelkiemi możliwościami uzdrowienia finansów państwowych, nowy minister skarbu Cheron utworzył specjalną komisję rzeczoznawców, złożoną z 5 osób, na której czele stanął wicegubernator Banku Francuskiego. Fournier. Komisja ma zakończyć swe prace **najpóźniej do 5 stycznia.**

Zgon prof. Stryjeńskiego.

Warszawa. (PAT). Ś. p. prof. dr. **Karol Stryjeński** urodził się w Krakowie w r. 1887. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, następnie studjował w politechnice zuryckiej i akademji sztuk pięknych w Paryżu. W roku 1911 wziął udział we wszechpolskiej wystawie architektonicznej w Krakowie, na którą zgłosił szereg projektów. Osiedla się na kilka lat w Krakowie, pracując w biurze architektonicznem swego ojca.

Wespół z prof. Jastrzębowskim organizuje „Warsztaty Krakowskie“ przy Muzeum Przemysłowem w Krakowie. W tym czasie zaślubia znaną malarkę Zofję z Lubieńskich. W roku 1914 wstępuje do Legjonów, jednak z powodu choroby zostaje po krótkim czasie zwolniony i wraca do Krakowa.

Następnie zostaje mianowany dyrektorem szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, która pod jego kierownictwem znakomicie się rozwinęła. Bierze żywy udział w wystawie międzynarodowej sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925, a w r. 1927 zostaje powołany do Akademji Sztuk Pięknych, gdzie do ostatniej chwili wykładał architekturę i rzeźbę monumentalną. W roku 1929 założył stowarzyszenie rzeźbiarskie **„Forma“** pośród absolwentów Akademji.

Od roku 1930 prof. Stryjeński był członkiem rady zarządu a wreszcie dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki, który swój rozwój zawdzięcza w dużej mierze jego inicjatywie, zapałowi i energji.

Sprawcy zamachów w Łodzi wykryci.

Łódź, 21. 12. (Telef. wł.) Aresztowanie sprawcy podłożenia bomby pod gmach województwa i gmach magistratu w Łodzi **Romana Kuchciaka i jego 18 towarzyszy budzi sensację w sferach tutejszych robotników.** W mieszkaniu Kuchciaka znaleziono wiele materjału kompromitującego, przedewszystkiem zapas ulotek, których treść jest związana ściśle z zamachem bombowym. **Kuchciak podał szczegóły przygotowań do zamachu i wskazał nazwiska swoich wspólników. Na tej podstawie aresztowano 18 osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.** Awantury i strzelanina między Kuchciakiem a jego towarzyszami wynikła wskutek zatargu o pieniądze. Część zarządu domagała się, aby wyasygnowano pewną sumę z funduszów związkowych żonie skazanego **Rybarczyka,** natomiast druga grupa domagała się, aby podzielono te pieniądze między członków zarządu, Kuchciak zaś żądał stanowczo, by wszystkie pieniądze oddano jemu, gdyż on z narażeniem życia podłożył bombę pod gmach województwa i magistratu. Sprawcy zamachu z Kuchciakiem na czele odpowiadać będą przed sądem doraźnym. **Roman Kuchciak, liczący 35 lat, stanowi typ awanturnika i karjerowicza politycznego. W r. 1928, kiedy wybuchł wielki strajk włókniarzy Kuchciak, pozostający w stałym kontakcie z elementami radykalnemi spowodował, że oganizacje sowieckie przesłały do Łodzi 10.000 dolarów na rzecz strajkujących włókniarzy.** Od tej chwili władze zwróciły nań baczniejszą uwagę. Fakt, że pieniądze z Sowietów otrzymał nie najliczniejszy związek, ale mały kartel, był **bardzo charakterystyczny.**

POŻEGNANIE WICEMIN. STARZYŃSKIEGO.

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.). Dziś o godz. 10 rano odbyło się w ministerstwie skarbu pożegnanie wiceministra skarbu **p. Starzyńskiego,** który obejmuje stanowisko wiceprezesa BGK. Do p. wiceministra przemawiał m. in. imieniem urzędników p. minister skarbu Zawadzki.

—o—

Warszawa, 21. 12. (Telef. wł.) W myśl okólnika ministerjalnego ruch towarowy w czasie od godz. 16-stej dn. 24-go grudnia do godz. 18-stej 26-go grudnia, ograniczony będzie jedynie do przewozu pilnych lub szybko psujących się ładunków. Wszystkie inne transporty kolejowe będą wstrzymane.

—o—

Czy się powiedzie akcja Hoovera?

Londyn, 21 grudnia. Tutejsze koła polityczne i finansowe zapatrują się na akcję Hoovera, zmierzającą do podjęcia pertraktacyj w sprawie rewizji długów wojennych, pesymistycznie. Podkreślają, że **akcja Hoovera nie ma widoków powodzenia chociażby z tego względu, że żądane od państw dłużniczych kompensacje gospodarcze są nie do wykonania.**

ROOSEVELT PRZECIW ZWOŁANIU KOMISJI.

N. Jork. (PAT). W odpowiedzi na propozycję Hoovera, Roosevelt zaznaczył, że **jego zdaniem komisja dla sprawy długów nie powinna być zwoływana,** niemniej jednak nie zamierza się on przeciwstawiać w jakikolwiek sposób zamierzonej przez Hoovera akcji w sprawie długów. Roosevelt nie jest zwolennikiem łączenia zagadnienia długów z pracami światowej konferencji gospodarczej i konferencji rozbrojeniowej. Według niego kwestja długów **stanowi zupełnie odrębne zagadnienie.**

ALFRED GAJDOSZ *) (Brno).

Chwała Bogu na Wysokości!

(Fragment z książki pt. „Tryptyk świąteczny“).

———o———

Śnieg pokrywał gęsto pola i wzgórza, a także drogi, które ukryły się pod grubą warstwą białego puchu.

Od granic Cesarstwa szli drogą ku miastu dziwni podróżni, których w kraju tym nikt dotychczas nie widział. Niewiasta, jadąca na osiołku, okryta długą chustą, kryła twarz przed ostrym wichrem, uganiającym po polach. Za niemi kroczył mąż z kosturem pielgrzymim w ręku. Zwierzę chwilami przystawało i rżało, jakby o coś prosiło. Pielgrzym za każdym razem łagodnie pogłaskał osiołka, mówiąc:

— Tylko cierpliwości, stary, miasto jest już przed nami!

— Zmęczona jesteś, Marjo? — zapytywał pełnym współczucia głosem niewiastę, jadącą na osiołku.

Niewiasta odsłoniła swe oblicze, a jej piękne, duże, ciemne oczy, dziękowały mu wdzięcznem spojrzeniem za troskliwość. Zdawało się, że drży ze zimna. W odległości stu kroków ukazały się pierwsze zabudowania miasta. W tym kierunku podróżni ruszyli, gdy wtem jakiś mężczyzna zaszedł im drogę i głosem szorstkim zawołał:

— Zapłacicie myt miejskie za dwie osoby i zwierzę!

— Władzo urzędowa — prosił podróżny, jesteśmy ludzie ubodzy, nie mamy pieniędzy, nie zatrzymuj nas, lecz pokaż nam drogę do dobrych ludzi, gdziebyśmy mogli przenocować. Niewiasta moja zmęczona jest długą podróżą i ciężkiej godziny oczekuje. Bóg ci serdecznie za to wynagrodzi!

— Powiedziałem już: zapłacicie podatek miejski, a potem możecie pójść, gdzie was oczy poniosą, żebraki; nie jestem ja stróżem waszym, ale sługą miejskim — oburzyła się władza urzędowa swym basem.

— Nie mamy pieniędzy, dobry człowieku...

— Więc na strażnicę miejską z wami! — krzyknął sługa miejski, gdy nagle pojawił się drugi, widocznie stróż porządku publicznego.

— Pójdziecie ze mną i milczeć! — rzekł surowo potężny strażnik. I pochwyciwszy uzdę, ciągnął za sobą biednego osiołka, jak zdobytego jeńca.

Przed szarą, o ponurym wyglądzie budowlą zatrzymali się; osiołka uwiązali w podwórzu, a podróżnych wprowadzili do urzędu.

Za biurkiem siedział mąż dbający o porządek publiczny i grzebał się w urzędowych aktach, załatwiając sprawy drobnych kradzieży, małych defraudacyj, domokrążstwa w celach żebraczych a odkładając na spokojną chwilę wszelkie większe złodziejstwa i sprzeniewierzenia.

— Panie inspektorze, melduję posłusznie nowy wypadek — zgłosił od drzwi służbowy policjant.

— Dajcie ich tutaj! A wy, jak się nazywacie?

— Nazywam się Józef, jestem cieśla, a to jest żona moja Marja; prosimy...

— Milczeć! Odpowiadać, jak zapytam. Skąd przybywacie?

— Z Nazaretu.

— Co? Skąd?

— Z Nazaretu.

— Wasze dokumenty?

— Nie posiadamy żadnych.

— Co, wy nie macie żadnych papierów? A gdzie paszport, poświadczenie, że zapłaciliście wszystkie podatki, żeście odbyli służbę wojskową, gdzie macie dowód obywatelstwa i inne, inne dokumenty???

— Panie, ja i niewiasta moja...

— W imieniu ustawy, karzę was za włóczęgostwo aresztem 48 godzin!

— Panie, zlituj się nad żoną moją, która cierpi i każdej chwili oczekuje...

— To podlega kompetencji gminy, do której przynależycie według paragrafu...

— Jesteśmy cudzoziemcami, jak już rzekłem, panie — odezwał się ponownie Józef.

— Co? Wyście cudzoziemcami? Precz, nie chcę z wami nic mieć wspólnego! Toby były piękne akta!...

Inspektor rozzłoszczony uderzył pięścią w stół, na który to znak zjawił się pucułowaty strażniczek.

— Odprowadźcie tych włóczęgów, dajcie im dziesięć koron z funduszów ubogich i precz z nimi, inaczej bowiem utopimy się w protokołach! Wyprowadzić ich aż do granic miasta!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Alfred Gajdosz, znakomity poeta liryczny i niezmordowany tłumacz literatury polskiej, należy obok Jarosława Durycha do najpoważniejszych pisarzy czeskich. Osiedlony na stałe w Bernie na Morawach, zajmuje się żywo przejawami i nowemi kierunkami w literaturze polskiej, którą, przebywając przez lat kilkanaście w Polsce, doskonale poznał. Obecnie, przygotowuje antologję współczesnej poezji polskiej, a w najbliższej przyszłości zamierza rozpocząć wydawnictwo miesięcznika pod nazwą „Most“, poświęconego przekładom z literatury polskiej. Niniejszem dajemy charakterystyczny dla tego pisarza i poety opis Nocy Bożego Narodzenia, w tłómaczeniu młodego polskiego poety, Jerzego Stan. Polaczka.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	60 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.